Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 189. — ROK XXXIX.

PIĄTEK
15 LIPCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z kim Herriot teraz pójdzie?

Stosunki wewnętrzne rozwijają się w tym mniej więcej kierunku, który wskazaliśmy nazajutrz po wyborach do Izby Deputowanych. Niemożliwą okazuje się większość rządowa kartelu lewicy (tj. radykałów i socjalistów), a natomiast coraz wyraźniej rysuje się możliwość współdziałania grupy Herriota z grupą Tardieu'go, tj. z centrum.

Zapowiadając taki rozwój wypadków już przed dwoma miesiącami opieraliśmy się przedewszystkiem na znanym doktryneryźmie francuskiej partji socjalistycznej, która dzięki swojemu wodzowi Blumowi zatraciła wszelkie prawie czucie państwowe a natomiast stała się — jak brzmi zresztą jej nazwa — „francuską sekcją Międzynarodówki Robotniczej", degradując się temsamem na poziom narzędzia w ręku władz Międzynarodówki, więc przedewszystkiem Niemiec.

Współrządy z taką partją, zwłaszcza teraz, kiedy Niemcy zmierzają do rządów Hitlera, były dla partji bądź co bądź patrjotycznej, jaką jest partja Herriota, nie do utrzymania na dłużej. Wcześniej, czy później musiały wyjść na jaw zasadnicze różnice, które dzielą radykałów od socjalistów.

Stało się to w ostatnich dniach przy dyskusji i głosowaniu nad rządowym projektem finansowym... Partja Bluma głosowała przeciw projektowi, natomiast centrum (prowadzone przez b. min. Flandin i Tardieu'go) za projektem. Głosowanie poprzedzone było przez dyskusję, podczas której nastąpiło starcie Herriota z Blumem w sprawie wydatków na ćwiczenia rezerwistów.

Jest rzeczą znamienną, że ta właśnie, a nie inna, sprawa, stała się ośrodkiem walki i spowodowała odłączenie się socjalistów od rządu. Doktryneryzm Bluma i jego lekkomyślny stosunek do spraw państwa ujawnił się w całej pełni przy tej sposobności. Pokazało się bowiem, że, gdy uzbrojone oddziały szturmowe Hitlera (nie mówiąc o Reichswehrze) produkują się ze swoją gotowością bojową, Francja wtedy sobie zasłuży na uznanie Bluma, gdy wstrzyma ćwiczenia rezerwistów, jakgdyby obok za miedzą mieszkał sąsiad zajęty studjowaniem rozprawy Kanta o wiecznym pokoju.

Jeżli wojna w dzisiejszych warunkach byłaby nieszczęściem podobnem do klęski potopu, to jest zbrodnią nie chronić narodu przed napadem... W starciu Herriota z Blumem opinja Polski — sądzimy, że cała — stanęła po stronie pierwszego.

Jakie będą skutki onegdajszego głosowania socjalistów przeciw rządowi i polemiki Herriota z Blumem?

Byłoby przedwczesnem widzieć w tych wypadkach „nową sytuację polityczną" we Francji, jak pisze jeden z dzienników polskich. Nie trzeba brać własnych życzeń za rzeczywistość... Rząd Herriota na skutek głosowania nie zmienił swej obsady, — nie przeprowadzono żadnego porozumienia z grupą Tardieu'go, — nie przecięto wszystkich więzów łączących radykalną partję z socjalistami.

Nastąpiło tylko odłączenie się Herriota od partji socjalistycznej. „Odłączenie się Herriota", piszemy. Nie całej partji radykalnej. Dobrze bowiem wiadomo, że w tej partji jest wcale liczna grupa posłów (pod wodzą ministra Daladiera), która dąży do najściślejszej współpracy z socjalistami. Ci z pewnością będą się teraz starali odegrać rolę pośredników między Herriotem a Blumem, i bodaj nawet, czy nie zdecydują się raczej na oderwanie się od partji radykalnej (co w jej historji nie byłoby wcale nadzwyczajnością), niż na porozumienie z „reakcyjnem" centrum.

Mamy jednak przekonanie, że sytuacja wewnętrzna we Francji pójdzie po linji skupiania się wszystkich niesocjalistycznych żywiołów i grup poli[illegible]cznych, bez względu na to, co ekstremiści radykalni zrobią.

Jest to bowiem głos interesu państwa i bezpieczeństwa Europy, — konieczność narodowa, — zew duszy narodu. Takim głosom nikt się bezkarnie oprzeć nie może. Nie oprze się mu i Herriot, który w ciągu dwu miesięcy swoich rządów dowiódł, że wiele rzeczy ze swej kartelowej przeszłości zapomniał i że się wielu nowych rzeczy nauczył.

„L'Echo de Paris" jeszcze mu nie wierzy. Znany publicysta polityczny z tego dziennika, de Kerillis, pisze, że Herriot może jeszcze wrócić do socjalistów.

Oczywiście! Nie jest wykluczone. Ale nawet, jeśli Herriot wróci w objęcia socjalistów, to tylko na to, żeby się z niemi potem w pewnej chwili rozstać już na zawsze i to rozstać w gwałtownej walce...

Dziś jeszcze trudno powiedzieć, w jaki sposób dokona się to rozstanie: czy przez dalszą spokojną ewolucję Herriota ku centrum i prawicy, — czy też przez powrót do socjalistów i potem przez gwałtowne z nimi zerwanie. Pewnem jest tylko to, że nastąpiło odłączenie się Herriota od socjalistów, i że Herriot staje teraz przed ważnem pytaniem, z kim teraz pójść?

Bardzo być może, że zgodnie z przyzwyczajeniem nie zechce szybko w tej sprawie decydować. Bardzo być może, że zaczeka do końca lipca, na wybory do Reichstagu. Od ich wyniku zależeć będzie decyzja Herriota. Wybory wyjaśnią wiele. Będą podniesieniem zasłony z nad zakrytego i nieco tajemniczego dziś oblicza Germanji. Dowiemy się, co Europę od niej czeka: — wojna, czy pokój?

Bardzo więc być może, że Herriot zaczeka do końca lipca z decyzją, z kim teraz rządzić? Wrócić do socjalistów, czy się pogodzić z centrum?

W. Z.

WYCIECZKA FRANCUSKA DO POLSKI.

Lille. (PAT). Towarzystwo „Aliance Franco-polinaise du Nord" w porozumieniu z towarzystwem „Amis de la Pologne" w Paryżu przygotowuje w sierpniu **zbiorową wycieczkę francuską do Polski** w celu zwiedzenia Górnego Śląska, Tatr, Krakowa, Zagłębia naftowego, Lwowa, Warszawy i Poznania.

———o———

Argentyna zerwała stosunki z Urugwajem

Nowy Jork, 14 lipca. Między Argentyną a Urugwajem zerwane zostały stosunki dyplomatyczne. Rząd urugwajski wręczył ambasadorowi argentyńskiemu w Montevideo paszporty. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między obydwoma państwami Ameryki Południowej nastąpiło **z powodu zajść, jakie wydarzyły się podczas wizyty wojennego okrętu urugwajskiego w Argentynie z okazji argentyńskiego święta narodowego.**

———o———

Moskwa, 14 lipca. **Lotnicy amerykańscy Griffin i Mattern wystartowali dziś do Berlina.**

Echa układu francusko-angielskiego w prasie.

Londyn, 14 lipca. Ogłoszony wczoraj w Izbie gmin w zarysach układ francusko-angielski (którego treść podajemy na str. 2-giej) **odbił się szerokiem echem w całej prasie** angielskiej

„Times" podkreśla z uznaniem, że układ ten **nie oznacza wspólnego frontu przeciw Ameryce, ani też nie jest blokiem francusko-angielskim przeciw Niemcom.**

„Daily Herald" nie zadowala się enuncjacją sir John Simona i oświadcza, że konieczne są **jeszcze bliższe wyjaśnienia**, zanim porozumienie **francusko-angielskie** znajdzie aprobatę postępowych **sfer angielskich.**

„News Chronicle" z zadowoleniem podkreśla gotowość **współpracy Francji z Anglją w stopniu od dawna nieznanym.** Dziennik wyraża nadzieję, że do tego nowego kroku na drodze do porozumienia i pokoju przyłączą się **także Włochy, Belgja i Niemcy.**

„Daily Telegraph" nazywa nowe porozumienie francusko-angielskie **paktem konsultatywnym,** który lepiej odpowiada obecnemu duchowi międzynarodowemu. Dalej zauważa dziennik, że kwestje poruszone w punkcie pierwszym układu nie odpowiadają kwestjom zawartym w traktacie wersalskim i innych układach europejskich. Możnaby do nich zaliczyć **kwestję winy za wybuch wojny, kwestję Gdańska i „korytarza" oraz kwestję kłajpedzką.** Kwestję równości zbrojeń możnaby zastosować **przy punkcie drugim.**

„Daily Mail" twierdzi, że układ t. zw. „gentleman agreement" ogłoszony zostanie w najbliższym czasie.

„Układ zaufania" donioślejszy od „Entente cordiale".

Paryż, 14 lipca. Jeszcze obszerniej niż prasa angielska zajmuje się nowym układem francusko-angielskim **dzisiejsza prasa francuska,** przypisując mu **bardzo wielkie znaczenie w dziedzinie organizacji pokoju światowego.**

„Petit Parisien" pisze: „Nazwa nowego układu francusko-angielskiego: **„układ zaufania"** — w zupełności **odpowiada jego celowi. Chodzi bowiem o zbliżenie francusko-angielskie we wszystkich dziedzinach.** Układ odnosi się do spraw politycznych, finansowych, **gospodarczych i handlowo-polity[illegible]cznych i posiada większą wartość,** aniżeli dawna „entente cordiale". „Entente cordiale" była przymierzem [illegible] taka **uważana** była za porozumienie [illegible]owane **przeciw innym narodom.** Obecny układ zaufania oznacza **przyrzeczenie aktywnej współpracy francusko-angielskiej dla dobra Europy i całego świata".**

„Journal" stwierdza, że na miejsce dawnej „entente cordiale" wchodzi obecnie **układ zapewniający wszechstronną współpracę zaprzyjaźnionych państw.** Myśl ta jest bardzo szlachetna — tem bardziej, jeśli do takiej współpracy zobowiązały się narody dążące do utrzymania status quo i do obrony przed wszelkiemi machinacjami przewrotowemi.

„Petit Journal" uważa układ za poważny przyczynek do organizacji pokoju światowego **w myśl tradycji Ligi Narodów i odpowiadający duchowi Lozanny.**

„Echo de Paris" natomiast nie przypisuje układowi większego znaczenia i uważa, że „entente cordiale "byłaby więcej wskazana, aczkolwiek w chwili obecnej, gdzie każde słowo wypowiedziane przez ministra francuskiego do ministra angielskiego natychmiast powtarzane jest ministrowi niemieckiemu — nie jest możliwa.

„Ere Nouvelle" zaś przypisuje układowi znaczenie tak doniosłe, jak układowi lokarneńskiemu i paktowi Kelloga.

Hoover wyraża zadowolenie.

Nowy Jork, 14 lipca. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że **prezydent Hoover wyraził pogląd, iż układ francusko-angielski nie daje powodu do zaniepokojenia a nawet odpowiada intencji Stanów Zjednoczonych,** które wyraziły życzenie, aby państwa europejskie **uporządkowały swoje sprawy, zanim zwrócą się do Ameryki z prośbą o zmniejszenie im ciężarów wojennych.**

Berlin gubi się w domysłach.

Widmo pierścienia sojuszniczego wokół Niemiec.

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.). Z Berlina donoszą: Podpisanie entente cordiale między Francją a Anglją wywołało **żywe zaniepokojenie w prasie niemieckiej.** Dzisiejsze dzienniki **gubią się w domysłach na temat tego faktu** i wyrażają nagół przekonanie, że Herriot **wznowieniem entente cordial zamierza okrążyć Niemcy pierścieniem sojuszniczym.** „Lokal-Anzeiger" i „Tag" przypuszczają, że do podpisania sojuszu przyczynił się **filofrancuski minister Simon, oraz ambasador angielski w Paryżu lord Tyrrel.** Podobno Mac Donald nie **odnosi się do projektu entuzjastycznie.**

Inne dzienniki przypuszczają, iż głównym celem sojuszu jest **uzyskanie wspólnego frontu francusko-angielskiego wobec długów amerykańskich.**

———o———

Co zawiera układ czterech mocarstw?

Paryż, 14 lipca. **Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało dziś treść t. zw. „gentleman agreement", jaki zawarty został w Lozannie między Francją, Anglją, Belgją i Włochami.**

Układ ten postanawia, że układ lozański z Niemcami wejdzie w życie dopiero po ratyfikowaniu niniejszego układu. Ratyfikacja „gentleman agreement" może nastąpić dopiero wtedy, gdy podpisujące go państwa dojdą do zadowalającego porozumienia ze swymi wierzycielami. W razie gdyby **tego porozumienia nie osiągnięto, układ z Niemcami nie zostałby ratyfikowany i nie wszedłby w życie, a państwa wierzycielskie w stosunku do Niemiec odzyskałyby pełne prawa, jakie posiadały przed moratorjum Hoovera. Państwa zainteresowane musiałyby się wówczas porozumieć, jakie stanowisko zająć wobec nowej sytuacji.**

Rząd niemiecki został zawiadomiony o zawarciu tego układu.

Walki uliczne w Niemczech.

Berlin, 14 lipca. W dzielnicy Siemensstadt doszło ubiegłej nocy między komunistami a narodowymi socjalistami do **krwawych walk,** podczas których **2 osoby zostały zabite, 7 osób odniosło rany ciężkie, a szereg dalszych zostało lżej rannych. Z ciężko rannych dwie osoby zmarły** w szpitalu. Policja aresztowała 8 komunistów i 12 hitlerowców. O tej samej porze doszło **również w dzielnicy Oberschoeneweide do walk politycznych, podczas których dwie osoby odniosły rany ciężkie.** Podczas bójki **w Duesseldorfie został pewien komunista zabity** a kilka osób odniosło rany. **W Wuppertal było dwóch narodowych socjalistów ciężko rannych.**

O czem piszą inni?..

Krętactwa p. Mackiewicza.

P. Mackiewicz polemizuje w „Słowie“ z naszym poglądem na zadania polskiej polityki zagranicznej w dobie obecnej, w szczególności z naszem zdaniem, że:

„pozostaje nam teraz tylko montować blok państw, zainteresowanych w utrzymaniu status quo“.

„Frazes — pisze p. Mackiewicz z właściwą sobie „lojalnością“ — idjotyczny! **Przecież nic innego nie robimy od lat wielu;** przecież właśnie nic innego nie potrafimy robić, jak montować ten blok: skutek jest ten, że wszyscy zapomnieli, iż rewidować Traktat Wersalski można na innym jakimś punkcie, niż nasze terytorjum, skutek jest ten, że francusko-niemieckie stosunki zawsze ułożą się w końcu końców przyjaźnie. czasem nawet z całusami, a nam proponują co innego — mianowicie nasze stosunki z Niemcami stają się coraz gorsze, a w nagrodę słyszymy coraz głośniejsze zdania we Francji, że rewizja granic jest konieczna“.

P. Mackiewicz twierdzi, że „nic innego nie robimy od lat wielu“, jak — montowanie bloku państw zainteresowanych w utrzymaniu traktatu wersalskiego...

Kpiny w żywe oczy! Z kimże to Polska sanacyjna utrzymuje serdeczne stosunki? Z Rumunją, z Węgrami i z Włochami! Z tych tylko Rumunja broni „Wersalu“, a natomiast dwa inne państwa dążą do jego rewizji. Tak to „montowaliśmy“ dotąd ten blok. Jeśli więc skutkiem tego nawet we Francji część opinji zaczyna myśleć o rewizji granic Polski, to m. in. dlatego, że sądzi. iż samej Polsce nie zależy na utrzymaniu obecnych granic... Taką wartość mają „nieidjotyczne“ wywody p. Mackiewicza! Cechuje je cynizm i kpiny z rzeczywistości.

Pretensje do Czechosłowacji.

„Słowo Polskie“ (sanacyjne) ma pretensje do — Czechosłowacji... W ostatnich bowiem czasach — pisze —

„w polityce handlowej rządu praskiego ujawniła się **znowu orjentacja antypolska.** — Rząd praski systematycznie uderza w wywóz z Polski do Czechosłowacji, dążąc — jak się zdaje — do zupełnego zamarcia obrotów handlowych między dwoma bratniemi narodami, aczkolwiek bilans płatniczy tych obrotów był zawsze korzystny dla Czechosłowacji.

Są więc w Pradze ludzie, którzy nawet pod obuchem rzeczywistości niczego nie mogą się nauczyć. A jednak sytuacja Czechosłowacji wskazuje, że otoczona przez ognie hitleryzmu Praga nie ma innych wyjść, jak tylko przejście na orjentację „warszawską“.

Lepiej późno, jak nigdy! Zobaczymy więc, jakie stanowisko zajmie Praga wobec zagadnień, poruszonych w lozańskiem memorandum delegacji polskiej; zobaczymy, jak zachowa się Czechosłowacja wobec zjazdu państw rolniczych ,który z inicjatywy rządu polskiego odbędzie się niebawem, jak w r. 1930, w Warszawie“.

Nie myślimy bronić czeskich narodowych demokratów (Kramarza), którzy nie pozbyli się jeszcze „antypolskiej orjentacji“. Ale czy sama Polska nie dostarcza im argumentów? Wszak przecież flirt z Węgrami — jak mówią wtajemniczeni — ten miał cel, żeby „upokorzyć“ Pragę, a przynajmniej zepsuć jej krew... Oskarżając innych, nie zapominajmy o własnych błędach.

Jak poufne, to — poufne!

„Robotnik“ ma wcale zabawną historję ze „sprostowaniem“ nadesłanem mu przez Urząd Wojewódzki w Białostoku.

„Wszysko byłoby — pisze w tem sprostowaniu „Robotnik“ — w porządku i zamieścilibyśmy to sprostowanie. ale **przeraziła nas olbrzymia pieczęć, umieszczona na czele sprostowania: „Poufne“.**

Czyż można więc zamieścić to sprostowanie? Przecież ujawnienie poufnych pism Województwa Białostockiego grozi dużemi karami. A może województwo namyśli się i odwoła poufność. Jeszcze trochę zaczekamy“.

Jak „poufne“, to — poufne! Tajemnic urzędowych zdradzać nie wolno!

Wóz państwowy — w cieniu.

„Gazeta Warszawska“ stwierdziwszy, że prawie cały rząd bawi na urlopie, pisze:

„**Nasz wóz państwowy stanął w cieniu i ruszy dalej dopiero we wrześniu..** Podzielamy uznanie. jakiem darzą pana premjera pewne sfery obozu rządowego za to, że nie objawia on radosnej twórczości w korzystaniu z pełnomocnictw i ucieka się do nich tylko z konieczności. Niemniej jednak musimy stwierdzić, że nawet w ramach tej konieczności szereg kapitalnych zagadnień leży odłogiem... Jeżeli potrzebę pełnomocnictw tłumaczono koniecznością szybkich decyzyj, to trzeba powiedzieć. że nawet najślamazarniejszy sejm załatwiłby do tego czasu wiele z tych spraw, na które rząd nie może się zdecydować“.

Przemysł i handel hitlerowski.

(Korespondencja własna „Gł. Narodu“.)

Berlin, w lipcu 1932 r.

Słońce praży i piecze niemiłosiernie. Berlin przeżywa swoje Hundstage (pieskie dni). Zdawałoby się, że ten żar piekielny, zwłaszcza w kamiennej pustyni dzielnic północnych. od Alexanderplatz poczynając, odbierze chęć każdemu żyjącemu stworzeniu do awantur na ulicy, do rozbijania łbów, do manifestacyj. Ale nie. Codzień, a raczej co wieczór rozlegają się na ulicach i placach Berlina gwizdki policyjne, odgłosy strzałów, padają ranni i zabici. **Biją się komuniści z hitlerowcami, hitlerowcy z socjaldemokratami, z reichsbannerowcami.** I nikogo **to już nie dziwi.** A najmniej zażywnych burgerów z zachodnich, zamożnych dzielnic rozłożonych łańcuchowo od dworca kolei miejskiej Zoologischer Garten. Siedzą na Kurfürstendamm w Regina Café i popijają mazagran przez słomkę, odczytując w kronice „drobnych wypadków” rezultaty starć ulicznych.

Tymczasem rosnący ruch „Nazi“ t. j. hitlerowców stworzył tu sobie i wyżłobił nowe łożysko, którem płynie jego brudna fala. Hasłem dnia w pewnych sferach jest „nazibraun“, brązowy kolor nazi — najnowsza moda. Koszule brązowe hitlerowców przestały już być symbolem rewolucji a stały się dobrym, bardzo dobrym business'em. Po wydaniu dekretu o swobodnem noszeniu mundurów przez szturmówki hitlerowskie, wielkie magazyny głównej kwatery hitlerowskiej na Hedemannstrasse, t. zw. „Reichszeugmeisterei“ (kwatermistrzostwo na Rzeszę) zawaliły całą wystawę nowemi modelami mundurów, spodni, czapek, swastyk, krawatów, guzików i spinek etc. etc. **Wszystko w modnym kolorze „nazibraun“.** Nietylko dla mężczyzn, ale i dla kobiet.

Business idzie. Miljony hitlerowców kupują rozmaite części umundurowania, rozmaite hackenkreuze, godła, odznaki, spinki z portretem Adolfa. Powstał sui generis przemysł, pracujący tylko dla hitleryzmu. Dwie fabryki papierosów np. produkują wyroby nietylko dobre, co zalecające się reklamą konkurencyjną.

Tak więc fabryka „Kameradschaft” wypuszcza papierosy marki „Spielmann” (trębacz), „Kommando Staffel“ (pluton), „Neue Aera“ (nowa epoka). Konkurencja „Sturm” (Atak) wypuszcza zatem papierosy marki „Trommler” (dobosz), „Alarm“ etc. Hitlerowiec, który pali papierosy tych fabryk, ma obowiązek moralny golenia się żyletką tylko marki „Sieger” (zwycięzca) z godłem swastyki.

Na Hedemannstrasse w magazynach hitlerowskich jedno okno wystawowe zawalone jest tylko pocztówkami z wizerunkami wielkiego Adolfa, Goebbelsa, Goeringa i innych asów i gwiazdorów hitleryzmu. Fabryki tych pocztówek prosperują znakomicie.

W księgarni hitlerowskiej pełno książek poświęconych Hitlerowi. Ten towar też dobrze idzie. Pomysłowi wydawcy skopjowali znany tygodnik Ullsteinowski „Grüne Post”, zmienili tylko tytuł na „Braune Post“ i to też idzie.

Wogóle specyficzny przemysł hitlerowski idzie, idzie tak dobrze, że robi konkurencję wielkim magazynom Karstadta, Tietza, Wertheima. których ma hitleryzm jakoby zwalczać. Ale pieniądz, ale kapitał, któremu „Nazi” i ich wódz wypowiedzieli rzekomo śmiertelną walkę, zmógł swych wrogów i wziął ich w jasyr. **W obozie hitlerowskim niemało dziś osób dorabiających się grubych pieniędzy na hitleryźmie** i to w ten sam sposób, jak to czynią zwalczani przez nich kapitaliści. Hitleryzm zaczyna gnić od środka i od głowy. Jak to jest z wszystkiemi ruchami, które nie mają trwałych podstaw ideologicznych, a żyją tylko szerokogębną demagogją. Dziś ta demagogja ciągnie jeszcze masy za sobą. ale przyjść musi dzień, w którym obietnice nie wystarczą, a wierni zażądają ich spełnienia. Wtedy rozpocznie się początek końca wielkiego złudzenia historycznego, któremu na imię jest hitleryzm.

J. B.

Pożegnanie francuskiej misji wojskowej.

W przeddzień francuskiego święta narodowego odbyła się w Warszawie dekoracja oficerów i podoficerów francuskiej misji wojskowej. Na uroczystość tę nie przybył minister spraw wojskowych, bawiący w Pikiliszkach, ani żaden z ministrów, ale przybył przynajmniej wiceminister, gen. Fabrycy i kilku generałów. Odznaczeni zostali: pułk. Prioux, szef misji lądowej, komandor Ceiller, szef misji morskiej, majorowie Duvernoy i Duchon oraz kapitanowie Papillon i Fatou. Razem 6 oficerów.

Tegoż dnia odznaczeni zostali podoficerowie: chorążowie Riviere, Lejart, Pietu, bosman Martin i nieobecni chorążowie Dit-Delhoume, Gall i Morvan. Razem 7 osób.

Ogółem zatem misja francuska składa się z 13 oficerów i podoficerów.

Nie jest to dużo. Był czas, że misja składała się z kilkuset ludzi a rząd polski nie żałował wcale pieniędzy na utrzymanie jej. Było to w pierwszych latach niepodległej Polski. Misja francuska przybyła do Warszawy w marcu 1919 r. pod przewodnictwem gen. Henrysa. Oficerowie francuscy wzięli udział w wojnie polsko-sowieckiej. Przydzielani byli do różnych sztabów, a ci, którzy przybyli z armją gen. Hallera, walczyli i ginęli na froncie. W lipcu 1920 r. przybył osobno gen. Weygand, dziś najwyższy wódz francuskich sił zbrojnych.

Po wojnie misja francuska prowadziła bardzo rozległą działalność. Oficerowie francuscy kształcili, jak to niedawno przypomniał w „Kur. Warszawskim“ pos. Stroński, oficerów polskich w szkołach wojskowych, pracowali w sztabach i t. p. Stopniowo zaczęli się usuwać, by zrobić miejsce wyszkolonym już odpowiednio oficerom polskim. Gdy w r. 1928 na czele misji stanął gen. Denain (szósty z rzędu szef misji) było w niej już tylko 7 oficerów.

Jakie były umowy między rządem polskim a francuskim w sprawie misji? Wedle prof. Strońskiego to było tak:

„Umowy między rządem polskim i francuskim w sprawie misji były kilkakrotnie odnawiane i zmieniane w miarę zmieniającego się zakresu działania. Ostatnio zawarta była od sierpnia 1928 umowa na dwa lata, a od sierpnia 1930 nowa umowa, stanowiąca, że milcząco przedłuża się ona z roku na rok, o ile na trzy miesiące przed upływem roku nie będzie zawiadomienia, że się jej nie przedłuża. **Dnia 1 maja 1932 rząd polski zawiadomił, na trzy miesiące naprzód, że na dalszy rok, po 1-szym sierpnia 1932, nie przedłuża umowy“.**

A zatem, za dwa tygodnie francuska misja wojskowa zakończy całkowicie swą działalność w Polsce, jeśli już jej nie zakończyła. Kiedyś dowiemy się dokładnie, jak brzmiały umowy z okresu po maju 1926 r. i dlaczego obecnie uznano misję za zupełnie zbędną.

Ostatnio wpływ oficerów francuskich na naszą armję nie mógł już być bardzo wielki. wobec tego. że byli oni tak nieliczni. Coprawda nietylko oni kształcili polskich oficerów, bo przecież zdobywają gruntowną wiedzę i wyszkolenie także oficerowie polscy, bawiący na studjach we Francji. Ale misja francuska w Warszawie symbolizowała sojusz wojskowy Francji i Polski. Sojusz ten oczywiście będzie trwał nadal. bo tkwi on głęboko w układzie sił powojennej Europy i życzy go sobie gorąco naród polski. Polska nie zapomni tych wielkich usług, jakie jej oddali oficerowie francuscy, zwłaszcza w r. 1920. Serdeczne stosunki między obu narodami będą istnieć nadal wbrew różnym plotkarzom i intrygantom, chcącym widzieć Polskę odłączoną od Francji a ciążącą ku Włochom czy też Anglji. Ale kto wie. czy właśnie pożegnanie francuskiej misji wojskowej nie wywoła nowej fali tak fantastycznych plotek. jak ta, która pojawiła się w którемś pisemku francuskiem, a która twierdziła, że Polska poto rozstaje się z misją francuską, by zaprosić... niemiecką i porozumieć się z Berlinem co do Pomorza. Brednie takie, oceniane w Polsce jak należy, mogą jednak trafić do przekonania niejednemu cudzoziemcowi, nie orjentującemu się w sprawach polskich i niewiedzącemu, jak nierozerwalnie jest złączona Polska z Pomorzem. A w każdym razie zdziwi się przeciętny cudzoziemiec, gdy przeczyta, że ze względów oszczędnościowych odsyła się do Francji 6-ciu oficerów, a równocześnie rząd polski stara się w Paryżu o pożyczkę.

„Temps“ temi właśnie względami oszczędnościowemi tłumaczy fakt, że rząd polski w kwietniu bieżącego roku zdecydował się wypowiedzieć umowę (dénoncer le contrat) w sprawie misji.

Dziennik paryski streszcza następnie krótko historję misji. podkreśla zasługi pułk. Faury, organizatora i pierwszego komendanta najwyższej uczelni wojskowej w Polsce i wspomina o pracach francuskiej misji morskiej.

Zmieniali się często szefowie misji, zmieniał się jej skład osobowy. ale duch pozostawał ten sam i ta sama wola spełnienia pożytecznego dzieła przez wzmożenie wzajemnego zaufania i zacieśnienie serdecznych stosunków Kończąc zaznacza „Temps“. że uczucia, z jakiemi ludność Warszawy i koła wojskowe żegnają misję. świadczą o tem, że spełniła ona swe zadanie.

Układ francusko-angielski.

Szybko spadła zasłona zakrywająca tajemniczy układ dodatkowy, zawarty w Lozannie. Zniecierpliwiony zapytaniami Churchilla i Lloyd George'a postanowił min. Simon (jak to już wczoraj pisaliśmy) układ ogłosić. Porozumiał się z Herriotem i obaj tego samego dnia ogłosili najpierw t. zw. accord de confiance. Następnego dnia ogłosili układ czterech państw, tak zwany „gentleman agreement“. — Obaj wychodzili zapewne z założenia, — że nic bardziej nie uspokoi Amerykanów, jak ogłoszenie tego paktu, bo okaże się, że nie zawiera on nic strasznego, nie jest żadnym spiskiem przeciw nikomu.

Istotnie układ ma treść zupełnie niewinną. Oba mocarstwa, Francja i Wielka Brytanja, zobowiązują się przedstawiać sobie nawzajem swe poglądy i informować się o wszelkich sprawach podobnych do tych, które zostały uregulowane w Lozannie. Rzecz jasna, że mowa o długach obu mocarstw wobec Ameryki.

W drugim punkcie układu Francja i Wielka Brytanja oświadczają, że będą współpracować nad osiągnięciem pomyślnego rozwiązania zagadnienia rozbrojenia.

Trzeci punkt układu zobowiązuje oba państwa do współpracy w przygotowaniu wszechświatowej konferencji gospodarczej.

Czwarty wreszcie punkt wzajemnej umowy postanawia, że Anglja i Francja nie będą stosowały we wzajemnych stosunkach gospodarczych żadnych ograniczeń ani utrudnień.

Styl układu jest, o ile można wnosić z niedokładnych informacyj, bardzo ostrożny. Państwa powołują się na „ducha Ligi Narodów“, postanawiają współpracować „także z innemi zainteresowanemi rządami“ i t. p. Jednem słowem zrobiono wszystko by uniknąć zarzutu, że jest to układ dwóch mocarstw zwrócony przeciw innym.

Układ wywołał bardzo dobre wrażenie w obu państwach, Zdaje się, że największą radość budzi zapowiedź unikania wszelkich przejawów wojny gospodarczej, bo ta dawała się we znaki przemysłowi i kupiectwu, zarówno Francji, jak W. Brytanji. W tej dziedzinie układ francusko-angielski może przynieść realne owoce.

Współpraca nad przygotowaniem światowej konferencji gospodarczej, która ma się odbyć w Londynie. nie powinna natrafić na wielkie trudności. Uzgodnienie poglądów na tym punkcie jest możliwe.

Mało prawdopodobnem jest natomiast uzgodnienie poglądów na sprawę rozbrojenia. Może dojdą oba państwa do porozumienia w sprawie zbrojeń na morzu, ale czy nie poróżni ich sprawa Niemiec? Francja jest. jak z wszystkich dotychczasowych oświadczeń wynika. stanowczo przeciwna zbrojeniom niemieckim. Pomysł podwojenia czy potrojenia Reichswehry napotka na jej stanowczy opór. Anglja natomiast była skłonna do częściowego uwzględnienia żądań Niemiec. Mac Donald w swej poniedziałkowej mowie w Izbie Gmin oświadczył się za „równouprawnieniem“ Niemiec. W Niemczech przyjęto tę mowę z zadowoleniem. a prasa nacjonalistyczna opiera na niej śmiałe nadzieje.

Hugenbergowski „Der Tag“ sądzi, że ostrożne sformułowanie zasady równouprawnienia Niemiec przez Mac Donalda jest jak na angielskie stosunki dużym krokiem naprzód. Wnosić z tego należy — pisze dalej dziennik — że Anglja skłonna jest do daleko idącego poparcia niemieckiego stanowiska w zakresie powszechnego rozbrojenia według zasad Traktatu Wersalskiego oraz, że Anglja w wypadku nieuwzględnienia propozycji niemieckiej, conajmniej nie zaprzeczy Niemcom prawa do odpowiedniego oszacowania swej obrony narodowej.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ posuwa się do przypisywania Mac Donaldowi, iż zmierza wyraźnie do rewizji Traktatu Wersalskiego. Dziennik cieszy się, iż ostatnio po Mussolinim i Mac Donald opowiedział się za rewizją.

Wedle „Börsenzeitung“ także koła urzędowe przyjęły oświadczenie Mac Donalda z wielkiem zadowoleniem, widząc w niem potwierdzenie niemieckiego punktu widzenia. Zdaniem tych kół Mac Donald uważa polityczne równouprawnienie Niemiec za absolutną konieczność. — Oświadczenie Mac Donalda stanowi wiążące zobowiązanie Anglji do poparcia w tym duchu niemieckich żądań o równouprawnienie na konferencji rozbrojeniowej.

Mac Donald zapewne niezupełnie zgodzi się z takiem tłumaczeniem jego mowy. Ale to, że życzliwie odnosi się do niemieckich żądań militarnych, jest prawdą. Jak zatem porozumie się z Francją?

Co do zgodnego postępowania Francji i Anglji wobec Stanów Zjednoczonych, to byłoby to pożytecznem dla obu mocarstw. Czy będzie skutecznem? Z ogłoszonych dotychczas oświadczeń polityków amerykańskich wynikałoby, że sprawa przedstawia się beznadziejnie. Prawie nikt nie chce słyszeć o skreśleniu długów. Conajwyżej godzą się na dalsze odroczenie terminu spłat.

Ale to mówią przeciętni politycy wiecowi, mało znający Europę i nie rozumiejący związku, jaki zachodzi między jej dobrobytem a „prosperity“ amerykańską. **Rozumie go nato-**

miast Hoover, który dotąd głosu nie zabrał a który w roku ubiegłym sam wystąpił z planem odroczenia spłat na jeden rok. Parokrotnie rozchodziły się wieści, że gotów on przyczynić się do znacznego zmniejszenia długów pod warunkiem, że Europa przestanie wydawać miljardy na zbrojenia. Panowie Stimson i Gibson najprawdopodobniej również hołdują podobnemu poglądowi i zapewne poczynili w Lozannie pewne obietnice w tym kierunku, choć się teraz wypierają.

Pomyślne załatwienie sprawy długów nie jest więc wykluczone. Jeśli utrzyma się przy władzy Hoover i swym autorytetem poprze plan skreślenia lub znacznego zmniejszenia długów, jeśli — co nastąpi z pewnością — publicyści i politycy europejscy zaczną wytrwale kłaść Jankesom do głowy, że i oni muszą poczynić pewne ofiary, to się nastroje w Ameryce zmienią i o skreśleniu długów będzie się mówić całkiem poważnie.

50-lecie Czytelni w Andrychowie.

Z końcem ub. miesiąca Czytelnia w Andrychowie obchodziła jubileusz 50-lecia swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym. — Podczas nabożeństwa chór Czytelni pod kierownictwem prof. Kaliksta Koniora odśpiewał mszę utworu Studzińskiego. Przy organie akompanjował dr. Konrad Konior. Po nabożeństwie uczestnicy udali się na uroczystą Akademję do Czytelni. Tam po odśpiewaniu przez chór „Gaude Mater“, akademję zagaił długoletni prezes Czytelni, jeden z najzasłużeńszych członków, p. naczelnik Antoni Chlebowski, dokonując zarazem odsłonięcia marmurowej tablicy pamiątkowej. Zkolei dyr. Ferdynand Pachel przedstawił dzieje Czytelni. Pracę rozpoczęto przed 50 laty w wynajętym lokalu. Dziś posiada Czytelnia własny dom z ogrodem. Budynek mieści w sobie salę zabawową ze stałą sceną, bibljotekę, składającą się z 2.600 wyborowych dzieł beletrystycznych oraz czytelnię i salę do zebrań towarzyskich. Czytelnia posiada fortepjan, bilard i odpowiednie urządzenie wewnętrzne. Jest to dorobek wielki w stosunku do nikłych wkładek członkowskich. Czytelnia andrychowska była dla niejednego prawdziwą szkołą polskiego — narodowego życia w czasach niewoli, a dziś — ogniskiem obywatelskiej myśli państwowej.

Na artystyczną część Akademji złożyły się: produkcje chóru Czytelni, ujmujący kulturą muzyczną śpiew p. Hanny Dziewińskiej, artystki opery, umyślnie przybyłej z Poznania, pełna wyrazu deklamacja p. Leokadji Pachłówny oraz doskonała gra dr. Konrada Koniora. Uroczystość zakończono bankietem i tańcami.

Zubożenie Krościenka.

Z Krościenka piszą nam: W jednym z najbardziej uroczych zakątków Rzeczypospolitej, u podnóża Pienin nad Dunajcem, leży miasteczko Krościenko, posiadające dwa źródła wód mineralnych, do których rokrocznie ściągają liczni kuracjusze — szukający poratowania nadwątlonego zdrowia. Krościenko stanowi pozatem punkt wyjścia dla wszystkich wycieczek, przedsiębranych tak w urocze Pieniny, jak i sąsiednie góry, których liczne szlaki zbiegają się w tym miasteczku.

Mimo bardzo ożywionego ruchu w sezonie letnim, Krościenko wskutek nieudolnej gospodarki popada w coraz większe zubożenie, z którego tylko energiczna gospodarka, a głównie zarządzenia w kierunku udogodnienia i uprzyjemnienia pobytu kuracjuszom, podźwignąć by zdołały.

Krościenko posiada skrawek zalesionego gruntu, szumnie „miejskim parkiem“ zwanego, po którym mogliby przechadzać się ci wszyscy kuracjusze, którzy dalszych forsownych wycieczek w góry odbywać nie mogą. Zakątek ten został ostatnio zeszpecony pomnikiem, wystawionym ku czci błp. Dra Rudolfa Hamerschlaga, jako inicjatora utworzenia tego parku. Pomnik ustawiony na pryncypalnem miejscu parku, razi swym obskurnym wyglądem i przypomina nagrobek żydowski — a napis na nim głosi, że w roku 1902 powstał w głowie błp. Hamerschlaga projekt ufundowania tego parku, a myśl uczczenia owego wielkopomnego projektu powyższym pomnikiem została w bieżącym, kryzysowym roku pod rządami p. komisarza rządu zrealizowaną.

Publiczności katolickiej oglądającej owo curiosum mimowoli nasuwa się pytanie, jak został umotywowany dość znaczny wydatek budowy pomnika w deficytowym budżecie tego biednego miasteczka. Nadmienić przytem wypada, że cały szereg ludzi dbających o rozwój tutejszego uzdrowiska nie doczekał się dotychczas nawet najmniejszej pochlebnej wzmianki.

Celem uregulowania nakładu prosimy jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wielki tydzień Lisieux.

Całym tygodniem uroczystości przygotowywało się Lisieux do inauguracji krypty niewykończonej jeszcze bazyliki poświęconej św. Teresie od Dzieciątka Jezus. Uroczystości te wykazały, jak ogromny wpływ ma „Mała Święta“ na tłumy. Przez szereg dni tysiące osób duchownych i świeckich przybywało do Lisieux, by pomodlić się przy relikwiach świętej Karmelitanki. Kardynałowie, liczni prałaci, oraz przybywające z Dublina duchowieństwo dodało blasku i majestatu wszystkim nabożeństwom.

Niedziela 26 ub. m. była dniem mężczyzn i spraw diecezjalnych. Przeszło 45 tys. mężczyzn słuchało kolejno następujących po sobie przemówień ks. kan. Desgranges i ks. prał. Bestier, oraz generała de Castelnau. Wszystkie przemówienia miały za motto: **umieć być silnym we wszystkich okolicznościach współczesnego życia, odważnie występować ze swemi przekonaniami katolickiemi.**

Następny dzień był poświęcony młodzieży żeńskiej, uroczystości odbywały się pod przewodnictwem kardynała Dougherty. Tego dnia odbyła się procesja z relikwjami św. Teresy. Dniem kobiet był wtorek 29 u. m. nazywany „świętem Ojcze nasz“, bowiem **wszelkie kazania w tym dniu wypowiedziane miały na celu zwrócenie uwagi matek katolickich na tę cudowną boską modlitwę.** Biskup Gerlier w swojem ślicznem przemówieniu porównał Bernadettę z Lourdes ze świętą karmelitanką. **Dzień dzieci był wzruszający.** 15.000 dzieci, z których 10.000 należało do Krucjaty Eucharystycznej. Przemowy biskupa Villerabel dziatwa wysłuchala ze skupieniem.

Piątek, poświęcony kapłanom, upłynął na wysłuchaniu referatów i dyskusyj. Wśród księży wielu znajdowało się zakonników, przeważnie Karmelitów.

W sobotę ogromna procesja towarzyszyła przeniesieniu relikwij św. Teresy z Karmelu do krypty, przed którą przemówił Mgr. Rumeau, rozwijając słowa „Małej Świętej“ — „Kochać Jezusa i przysparzać mu dusze, aby Go kochały“.

Niedziela 3-go bm. zakończyła te uroczystości. W dniu tym ze wszystkich stron przybywały pociągi i samochody wiozące pielgrzymów. Poświęcenia dokonał ks. nuncjusz Maglione a następnie arc. Reims odprawił Mszę św., której wysłuchało przeszło 30.000 ludzi. Koło Kardynała Verdier zgromadziło się licznie przybyłe duchowieństwo, ołtarz otoczyły poczty sztandarowe. Tłum cały śpiewał pieśni ku czci Najśw. Sakramentu i św. Teresy. Po południu mowę inauguracyjną wypowiedział zebranym rzeszom kardynał Verdier. Słowa jego podały zgromadzonym ustawione głośniki. Kardynał najpierw porównał Lisieux do Monmartre'u i Lourdes „bo i z Lisieux także tryska dla nas źródło nadziei“, a potem mówił o cnotach „małej świętej“ i o wielkim znaczeniu tych cnót w życiu współczesnym. Po odczytaniu depeszy do Ojca św. nastąpiła procesja z relikwiami św. Teresy, która odprowadziła szczątki „małego kwiatuszka Bożego“ do Karmelu.

Obecnie prace nad dokończeniem bazyliki będą się normalnie posuwać. Jednak trzeba kilka lat wytrwałej pracy, by ukończyć to dzieło. (KAP.)

Na ziemiach Rzeczplitej.

Sprawa odwołania przyjazdu do Polski gen. Baden-Powell'a.

Wiadomości, jakie ukazały się ostatnio o odwołaniu przyjazdu do Polski twórcy harcerstwa, gen. Baden-Powell'a, są nieścisłe. Jak wynika z listu, wystosowanego do Związku Harcerstwa Polskiego przez gen. Baden-Powell'a, odwołuje on zapowiedziany swój udział w zlotach harcerskich w Szwajcarji, Holandji, Łotwie, Estonji, na Litwie i w Polsce, **skutkiem złego stanu zdrowia, oraz kryzysu finansowego w Anglji.** Na zlocie skautów wodnych w Polsce gen. Baden-Powell'a reprezentować będzie dyrektor międzynarodowego biura skautowego, p. Martin. Również przybędzie do Polski lady Baden-Powell, która weźmie udział w konferencji żeńskiej harcerstwa na Buczu w dniach od 6 do 15 sierpnia.

———o———

WYROK NA FAŁSZERZY PIENIĘDZY. Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa karna przeciwko szajce fałszerzy 100-złotowych banknotów. W wyniku przewodu sądowego, sąd skazał oskarżonych Friedlera i Zurka na karę więzienia po 2 lata, Nietrzepka Antczaka, Annę Adamską po 1 roku więzienia, a Leona Adamskiego na 1½ roku więzienia. Dwaj oskarżeni otrzymali karę 6 względnie 8 miesięcy więzienia.

Z całego świata.

Groźny pożar w Lidzie.

W piętrowej posesji przy ulicy Suwalskiej w Lidzie, gdzie mieści się kino „Nirwana“, na strychu wybuchł groźny pożar, który z wielką szybkością **rozszerzył się na szereg domów, które stanęły natychmiast w płomieniach.** Kino „Nirwana“, składy manufaktury, składy syndykatu rolnego, sklepy oraz szereg posesyj zostały objęte morzem płomieni. W akcji ratunkowej wzięły udział wszystkie straże ogniowe oraz wojsko. O godz. 20 pożar dzięki wysiłkom wojska został zlokalizowany. Straty są miljonowe.

Tragiczna śmierć znanych lotników francuskich.

We środę popołudniu samolot wojskowy, na którego pokładzie znajdowali się płk. Guillemenay i kpt. Goslin, wracający do Paryża po dokonaniu podróży w celach naukowych po wschodniej Europie, spadł w okolicy St. Etienne. **Aparat rozstrzaskał się na drobne kawałki.** Obaj lotnicy w straszny sposób zostali zmasakrowani. **Głowę jednego z nich znaleziono w odległości 20 m. od miejsca katastrofy.** Ofiary tragicznego rajdu dokonały ostanio lotu na trasie 7.500 km. w przeciągu 41 godzin. Wystartowawszy z Paryża dn. 5 lipca udali się do Bukaresztu, dnia 7 bm. byli w Warszawie, dnia 9 bm. w Stambule, a 11 bm. przybyli do Wenecji. Katastrofa nastąpiła na ostatnim etapie.

Pierwszy słowiański graniczny park narodowy.

W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się podniosła uroczystość poświęcenia po czeskiej stronie Pienin Słowackiego rezerwatu natury. Uroczystości rozpoczną się przedpołudniem w Czerwonym Klasztorze po czechosłowackiej stronie Dunajca **obchodem, zorganizowanym przez generalną dyrekcję lasów państwowych w Pradze.** Następnie uczestnicy zwiedzą rezerwat w Pieninach, tak po stronie czeskiej, **jak i po stronie polskiej.** Po południu **odbędzie się w sali zdrojowej w Szczawnicy uroczyste powitanie** gości czechosłowackich, **zorganizowane przez dyrekcję lasów państwowych w Warszawie.** W uroczystości wezmą udział przedstawiciele **czynników urzędowych,** społecznych i **naukowych** Polski i Czechosłowacji.

Atak na arcybiskupa Pragi w parlamencie czeskosłowackim.

Wobec niebezpiecznych zakusów **sfer liberalnych na świętość związku małżeńskiego w** republice czechosłowackiej, arcybiskup **Pragi** ks. dr. Kaspar wyłuszczył w jednem **ze swych** przemówień katolicki punkt widzenia **na sprawę** ślubów cywilnych. Z tego wzięły **asumpt** radykalne koła, by acybiskupa **w parlamencie zaatakować,** wnosząc interpelację, **zarzucającą** Arcypasterzowi wystąpienie przeciwko prawom (?) Republiki, obrazę uczuć „postępowego“ odłamu obywateli, a nawet sprzeniewierzenie się przysiędze wierności złożonej państwu. Interpelacja została odrzucona. (KAP.)

Pierwsza statystyka katolików obrządków wschodnich.

Św. Kongregacja Kościoła wschodniego opublikowała obecnie pierwszą kompletną **statystykę** hierarchji i wiernych obrządków wschodnich. Publikację tę poprzedza przedmowa prefekta Kongregacji, kardynała Sincero. Z danych statystycznych, tam zamieszczonych wynika, że **ogólna liczba katolików wschodnich obrządków wynosi 6.177.500, w tem 5.162.300** Rusinów. Zakonów wschodniego obrządku jest 28 męskich i 44 żeńskich. Ponadto należy uwzględnić specjalne wschodnie odgałęzienia zakonów zachodnich, jak Asumpcjonistów, Redemptorystów, Jezuitów i Franciszkanów. (KAP.)

Ognisko zarazy papuziej w Europie.

Na mocy zarządzenia krajowego ma być w najbliższym czasie zamknięta farma hodowli papug Neugebauer pod Wrocławiem. Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie obserwacji farmy przez specjalnego urzędnika policyjnego. Na czas obserwacji farma była opieczętowana i wstęp do niej miał jedynie właściciel farmy, jego żona i ów urzędnik policyjny, uzbrojony w maskę gazową. Z raportu owego urzędnika wynika, że farma była siedliskiem epidemji zarazy papuziej. **Właścicielom farmy zaproponowano jednorazowe odszkodowanie w wysokości 3.000 marek, oni jednak żądają 10.000 marek.**

———o———

SYSTEM METRYCZNY W TURCJI. Od 1 lipca 1933 r. wchodzi w użycie w całej Turcji metryczny system miar i wag. Po tym terminie **użycie innej wagi będzie uważane za przestępstwo i karane grzywną od 10 do 100 funtów tureckich.**

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZONEGO ANGIELSKIEGO W PERU. W czasie przeprawy przez rzekę Urubamba w puszczy peruwiańskiej utonął ostatnio profesor geologji uniwersytetu w Glasgow, John Walter Gregory, kierownik angielskiej ekspedycji naukowej, która miała za zadanie zbadać formację geologiczną Kordyljerów Centralnych.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA STARYCH MIAST. W Bruges w Belgji **została** otwarta międzynarodowa wystawa **starych** miast, zorganizowana przez Towarzystwo Ochrony Zabytków. W wystawie **tej bierze udział dwadzieścia** państw.

KANAŁ MIĘDZY MORZEM ŚRÓDZIEMN. I ATLANTYKIEM. Kongres obradujący w Tuluzie w sprawie budowy kanału, **łączącego Morze Śródziemne z Oceanem Atlantyckim** zakończył wczoraj swoje prace. **Kanał t. zw.** „dwóch mórz“ odegra wielką rolę w **handlu** Francji zwłaszcza jej **południowo-zachodniej** części, gdyż odległość z Bordeaux do Marsylji znacznie się zmniejszy. **Ruch transportowy przewiduje się na 100.000.000 tonn.**

W podziemnej fortecy banku francuskiego.

Nieliczni tylko śmiertelnicy mogą się pochwalić obejrzeniem skarbów, nagromadzonych w pancernych piwnicach Banque de France.

Do tych nielicznych należy p. Fenella Trefusis, która uzyskała wstęp do pilnie strzeżonej Golkondy i ogląda na własne oczy góry złota, tworzące skarb Francji i depozyty z całego świata.

Wrażenia swe p. Trefusis opisuje tak: „Głęboko pod brukiem paryskim, pod powierzchnią sztucznego jeziora podziemnego, w opancerzonej stalą grocie, która kpi sobie z największych pocisków i bomb, leżą miljardy w postaci sztabek złota. Trzy lata budowano ten skarbiec, wysadzając dynamitem skałę, budując mury stalowe na przestrzeni jednego hektara. **Nad skarbcem znajduje się dwanaście metrów skały i wody.** Sklepienie skarbca opiera się na 750 filarach betonowych, **ściany jego mierzą 8 metrów grubości.**

Skarbiec znajduje się w samem sercu Paryża, niedaleko od Palais Royal. Zwiedzający zjeżdża windą o 3 piętra w głąb, poczem dostaje się poprzez liczne korytarze i pancerne drzwi do głównego skarbca. Sala główna przypomina swym wyglądem staroświecką salę bibljoteczną, zastawioną wkrąg szafami. W szafach leżą na półkach sztaby złota. Sztaby te czy cegły ważą od 12 do 14 funtów. Te, które nam pokazywano pochodziły z Rand'u z południowej Afryki i miały barwę czerwonawą.

— Sztaby te nadeszły dopiero niedawno temu — poinformował nas dyrektor — przychodziło ich po 2000 sztuk dziennie. W tej sali znajduje się 60.000 sztuk. Niema już ani kawałka wolnego miejsca. A złoto wciąż napływa i napływa.

Trudno się oprzeć wrażeniu potęgi, jakie wywiera na człowieku ta masa złota, te miljardy, wyzierające z każdego kąta. **Or.**

Niedawni wrogowie przyjaciółmi.



Na przyjęciu brytyjskiego Klubu Lotniczego w Londynie obecni byli dwaj lotnicy niemieccy Schleich i Richthofen. Na przyjęciu tem lotnik Schleich spotkał angielskiego lotnika por. Reece, z którym w czasie wojny światowej stoczył pojedynek w powietrzu. W walce tej zwyciężył wówczas por. Reece zestrzeliwując niemieckiego lotnika. — Ilustracja nasza przedstawia moment przywitania Schleicha z por. Reece.

Paavo Nurmi o sobie

I O SWOICH WSPÓŁZAWODNIKACH.

(Copyright, 1932, The Associated Press of Great Britain Ltd. — Wszystkie prawa zastrzeżone we wszystkich krajach, włącznie z Finlandją, Norwegją i Szwecją. Przedruk w całości lub częściowo wzbroniony).

IX.) Mam za sobą dwunastoletnie doświadczenie zarówno w biegach na torze wysypanym popiołem, jak też na podłodze drewnianej. W tym czasie spotykałem się z obydwoma rodzajami biegaczy. Jestem pewien, że znam ich lepiej, niż którykolwiek z dziennikarzy, obserwujących ich z dala.

Największe trudności nastręczały mi biegi na 150 metrów i dystanse jeszcze krótsze. Powodem jest, że 1500 m. było najkrótszą odległością, na jaką kiedykolwiek trenowałem. Szybkobiegacze, którzy obrali sobie jako swoją specjalność bieg na 800 metrów, nie mają żadnych trudności w zawodach na 1500 m. z długodystansowcami.

Zarówno na odległość mili, jak i na 1500 metrów, moimi najgroźniejszymi przeciwnikami byli Wide, Peltzer, Ray i Larva. Powstrzymam się od wypowiadania sądu, który z nich był najlepszy. Jako biegacz Wide z pewnością był najsilniejszy, jednakowoż pod względem taktyki przewyższał go Peltzer.

Mila jest dla Wide'a najniższym szczeblem w skali jego biegów. Dwa razy udało mu się pobić mnie: w Berlinie w roku 1926, ale nie więcej. A jednak spotykaliśmy się na bieżni dosyć często; w swoim czasie pojedynki Nurmi—Wide były bardzo modne. On ma lepsze szanse fizyczne, aby być biegaczem, ale zato jest fizycznie słabszy. Praca jego nóg jest poprostu mistrzowska, ale jego sposób posługiwania się górną połową ciała, a w szczególności rękoma, nie jest ekonomiczny. Poza tem możnaby powiedzieć, prześladował go pech.

Tak np. w naszem spotkaniu w Sztokholmie w roku 1926, udało mu się odbić całą przestrzeń, jaka nas dzieliła (około 50 m.) podczas ostatnich 300 m. Wyprzedzałem go zaledwie o 2 yardy, gdyśmy stanęli u mety.

Podobny wypadek zdarzył się podczas naszego biegu na 5.000 m. w Amsterdamie. Tam dogonił mnie akurat w tej chwili, gdy zrywałem taśmę. Ale Wide może winić swój brak zaufania do siebie prawie tyleż co i „pecha".

Nazwisko Otto Peltzer'a znane jest całemu światu, choć on tylko w ciągu jednego roku był biegaczem naprawdę najwyższej klasy. Ale w roku 1926 był on naprawdę wspaniały, w świetnej formie. W tym roku ustanowił on rekord światowy na pół mili i na 1500 m. Za te rezultaty niemiecki doktór powinien być wdzięczny swoim pomocnikom, do których możnaby zaliczyć także i mnie.

Przypominam sobie te zawody na 1500 m. w Berlinie, jakby się to działo wczoraj. Nigdy nie byłem tak zupełnie pewien już zgóry, że przegram, jak wtedy właśnie. Byłem wtedy przemęczony zbyt usilnym treningiem, czego dowodzi choćby już sam fakt, **że ważyłem zaledwie 63 kg.**, gdy tymczasem moja normalna waga wynosi 66.5 kg. Mimo wszystko prowadziłem bieg w ciągu 3 i pół okrążeń, i to z szybkością, która musiała doprowadzić do ustanowienia nowego rekordu światowego, co się też i stało.

Peltzer ma wszystkie warunki, aby stać się asem wśród biegaczy, brak mu tylko — nerwów. Sądzę, że właśnie jego nerwom należy przypisać to, że nigdy już nie powrócił do swej świetnej kondycji z roku 1926.

Mój kolega związkowy, Harri Larva, „chart z Turku", przypomina mi pod wielu względami Peltzer'a. Jest równie dobrym taktykiem, jak ten Niemiec, a co się tyczy nerwów, to o wiele go przewyższa. Jego karjera biegacza jest dotychczas podobna do karjery Peltzer'a. Innemi słowy dotychczas dopiero przez jeden rok był u samego szczytu, mianowicie w roku 1928.

Przed igrzyskami w Amsterdamie szybkość jego była straszliwa i choć jego kondycja była już gorsza podczas samych igrzysk, jednakże udało mu się mimo to pobić Ladoumegue'a i zdobyć złoty medal. Później człowiek ten zatrzymał się na zwykłym martwym poziomie, gdyż nie udało mu się znaleźć dla siebie najwłaściwszej metody treningu.

Jeśli pozory nie mylą, będzie on niebezpiecznym człowiekiem teraz podczas gier olimpijskich w Los Angeles.

Jutro: Ladoumegue i inni.

Teatr przyszłości — teatrem społecznym.

JARACZ O PRZYSZŁOŚCI WSPÓŁCZESNEGO TEATRU.

Poniżej zamieszczamy uwagi znakomitego artysty dram. p. Jaracza, które oczywiście nie wszystkie odpowiadają ustalonej opinji teatralnej.

Teatr, wbrew temu, co twierdzi bardzo wielu laików, a często nawet „teoretyków" sztuki — mówi mistrz Jaracz — wcale się nie przeżył. Ci, którzy tak łatwo teatr „wykończają" nietylko są w błędzie, ale insynuacjami swojemi dowodzą, że teatru nie rozumieją.

Teatr mamy wszędzie. Niemal wszystko, co się dokoła nas dzieje przypomina teatr, a nawet jest nim. Wprawdzie jest to teatr mocno niedoskonały, o nienajlepszych wykonawcach, ale bądź co bądź — teatr.

Zgadzam się natomiast z tymi, którzy twierdzą, że kończy się teatr t. zw. mieszczański. Bezwątpienia. Tak jak skończył się niegdyś teatr dworski, ustępując miejsca mieszczańskiemu, tak teraz ten ostatni ustępuje na korzyść teatru społecznego.

Przyszłość teatru, to teatr społeczny, teatr szerokich mas, aktualnych, trapiących ludzkość zagadnień, teatr, w którym wykluwać się będą nowe hasła, teorje i zagadnienia, do którego jak w starożytnej Grecji przychodzić się będzie nie po zabawę, lecz po oczyszczenie.

To też teatr współczesny błądzi, szukając nowych dróg i nowych możliwości. Łączenie kina z teatrem, wystawianie sztuk bez dekoracji, wprowadzenie do teatru dramatycznego muzyki t. p. — to tylko eksperymenty w poszukiwaniu drogi.

W związku ze zmianą teatru, zmienia się i forma tekstu literackiego. Modny obecnie reportaż jest jednym z etapów ogólnej transformacji teatru. Pewnem jednak jest, że zawsze dominującą rolę odgrywać w nim będzie żywe słowo i żywy plastyczny człowiek.

— Jaka jest opinja mistrza o teatrze w Polsce?

Teatr polski, wbrew ogólnej opinji, stoi na bardzo niskim poziomie. Odbierzmy teatrowi polskiemu tych kilka utalentowanych jednostek, na których się opiera, i cóż pozostanie? Szablon, miernota i nuda.

Najważniejszym bowiem błędem naszego teatru jest opieranie się na indywidualnościach. Jednostka utalentowana jest orbitą, dla której i dokoło której wszystko się kręci. A przecież teatr współczesny, a tem bardziej teatr przyszłości, to nie teatr jednostki, a zespołu. Zespołu, w którym harmonijny wspaniały, zbiorowy wysiłek decyduje o wyniku. U nas tych rzeczy nie docenia się wcale. Poza zespołem moim (Ateneum), Osterwy (Reduta) i Solskiej (Regionalny) niema u nas w Polsce teatrów zespołowych. Są raczej zbiorowiska przygodnie zebranych aktorów, którymi nie artysta — miłośnik teatru, a najczęściej dyrektor, bądź tintumfacki magistracki danego miasta, bądź kapitalista, którym jedynie i wyłącznie chodzi o stronę finansową prowadzonych imprez — i dla których pieniądz i zysk jest miernikiem wartości sztuki. To też twierdzę, że ta droga prowadzi do upadku teatru w Polsce.

Rozkład bierze początek już u podstaw. Mam na myśli Szkołę Dramatyczną. Szkoła ta jest zupełnie nieodpowiednio prowadzona i wypuszcza ze swych murów już jako dojrzałych „patentowanych" aktorów, nie mających o aktorstwie żadnego pojęcia. Ba — w Szkole dramatycznej nie ustawia się nawet słuchaczom dykcji, tego podstawowego i koniecznego elementu sztuki aktorskiej.

Abiturjenci szkoły dramatycznej opuszczający uczelnię, to ludzie zmanierowani, w których rozbudzono niepotrzebnie wygórowane ambicje, chorujący niemal na megalomanję, ale aktorsko przedstawiający się w postaci zera. Uważam, że zamiast cenzusu naukowego, który jest wymagany od kandydata, sprawdzony być winien stopień inteligencji aktorskiej.

Sztuka aktorska jest niełatwa. Ciężką pracą w ciągu kilkunastu lat zbierać trzeba (pomijając już talent) okruchy wiedzy aktorskiej, z których dopiero stworzyć można to „coś", zwane wysokim kunsztem aktorskim. Osobiście, kiedy zgłasza się do mnie abiturjent szkoły dramatycznej angażuję go z wielką rezerwą i to na roczną bezpłatną praktykę. Czynię to zresztą bardzo niechętnie, bo wiele wysiłku muszę włożyć w ciągu tego roku w odzwyczajenie go od maniery, którą nabył w szkole dramatycznej. To też wolę człowieka prosto z ulicy, niż słuchacza Szkoły Dramatycznej. **(PAS.)**

Rzeczy ciekawe.

Szkoły zawodowe dla żebraków w Schanghaju.

Przed inwazją japońską w dzielnicy chińskiej Chapei w Szanghaju dwie szkoły zawodowe dla żebraków, utrzymywane przez miasto, gdzie żebracy mogli uczyć się rzemiosł i innych fachów. Szkoły te były obliczone na pięciuset uczniów.

Obecnie, po zdemolowaniu przez bombardowanie dzielnicy chińskiej, liczba żebraków tak się zwiększyła w Szanghaju, iż magistrat postanowił otworzyć nanowo szkoły w liczbie sześciu, na pięćset uczni każda. Żebracy uczęszczający do tych szkół, otrzymują gratis nietylko naukę, ale posiłek oraz odzież. Funduszów na utrzymanie tych jedynych w swoim rodzaju szkół zawodowych, dostarcza miastu grono bogatych filantropów chińskich.

Sztuczny księżyc w ogrodzie zoologicznym.

W londyńskim Zoo w Newgarden zastosowano urządzenie specjalne dla wywoływania sztucznego światła księżycowego, a to w tym celu, aby wywołać na powierzchnię rozmaite stworzenia, ukazujące się tylko w nocy, jak pewne ryby głębinowe, kraby, rozmaite skorupiaki i ślimaki. W ten sposób oczom widzów, zwiedzających akwarjum ukazują się stworzenia, które w normalnych warunkach odbywają swe wędrówki i opuszczają swe kryjówki tylko w nocy przy świetle księżyca.

Nowa moda.

W Nowej Zelandji, gdzie poławiają przy brzegach dużo ryb o pozłocistych łuskach, wynaleziono sposób preparowania łuski rybiej w taki sposób, iż można używać jej zamiast zwykłej skóry lub materji do pantofelków balowych. **Nowa ta moda przyjęła się podobno w Londynie,** gdzie pantofelki z łuski rybiej są ostatnim krzykiem mody i szyku.

W 450 rocznicę zgonu Bł. Szymona z Lipnicy.

Dnia 18 lipca b. r. przypada 450-ta rocznica zgonu Bł. Szymona z Lipnicy. W związku z tą uroczystością już 15, 16 i 17 lipca odprawiać się będą w Lipnicy Murowanej, w miejscowości rodzinnej Błogosławionego, nabożeństwa połączone z kazaniami. Do głównych części obchodu należeć będzie **procesja z relikwjami Bł. Szymona,** która wyruszy z kościoła wznoszącego się na tem miejscu, gdzie kiedyś stała chata Jego rodzinna i uda się do kościoła farnego, gdzie się święte szczątki znajdują. W uroczystościach wezmą udział nietylko pielgrzymi z sąsiednich parafji i z kraju wogóle, ale także z za oceanu, a zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Sport.

NAUKA PŁYWANIA DLA RADJOSŁUCHACZÓW STOLICY.

Radjosłuchacze stolicy korzystają z udogodnień, których prowincja może im pozazdrościć. Oto referat sportowy Polskiego Radja rozpoczął w roku zeszłym szerszą akcję organizowania bezpłatnych lub ulgowych kursów nauki pływania dla radjosłuchaczów stolicy.

Pożyteczna ta akcja dała doskonałe rezultaty. W wyniku jej 685 osób nauczyło się pływać dzięki Polskiemu Radju. Bilans powyższy nie jest jeszcze zamknięty. Obecnie nauka pływania dla radjosłuchaczów odbywa się na specjalnych kursach ulgowych w dwuch basenach, a nie w jednym, jak w roku ubiegłym — przypuszczać zatem należy, że liczba 685 z końcem roku sprawozdawczego przekroczy zgórą **1000 osób.**

WALASIEWICZÓWNA nie przyjęła definitywnie obywatelstwa amerykańskiego i wystąpi na olimpjadzie w Los Angeles w barwach Polski.

KUSOCIŃSKI przybył 13 b. m. do Los Angeles. Z okazji tej wywieszono na budynku, w którym zamieszka drużyna polska biało-czerwoną flagę.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 15: św. Henryka ces.
Sobota 16: M. B. Szkaplerznej.
Sobota 16: wschód słońca o godz. 3.56, zachód o 20.16.

—o—

ZWIEDZANIE KATEDRY WAWELSKIEJ, jej arcydzieł i pamiątek, grobu św. Stanisława, sarkofagów królewskich i historycznych kaplic, odbędzie się w sobotę dnia 16-go bm., jako XVIII wycieczka naukowa z cyklu Tow. Mił. Krak. pod kier. Dra J. Dobrzyckiego Wstęp 1 zł. Zbiórka punktualnie o godzinie 3.45 przed Katedrą.

DODATKOWE POCIĄGI WYCIECZKOWE. Z dniem 16 lipca br. aż do odwołania uruchamia się linja Kraków — Krynica dodatkową parę pociągów wycieczkowych, świątecznych kursujących według następującego planu: 1) pociąg Nr. 625 z Krakowa odjazd godz. 13.38 w soboty, przyjazd Krynica godz. 18.05. 2) pociąg Nr. 626 z Krynicy odjazd w każdą niedzielę godz. 19.17, przyjazd Kraków godz. 23.41. Pociąg Nr. 626 odejdzie wyjątkowo zamiast w niedzielę dn. 14 sierpnia dopiero w drugi dzień świąteczny t. j. dnia 15 sierpnia.

Z TARGU KONI. W dniu 12 bm. spędzono ogółem w Krakowie 255 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200 do 400 zł. Za konie pociągowe lekkie od 120 do 400 za konie rzeźne od 15 do 60 zł. Popyt słaby tendencja zniżkowa.

NIELUDZKI BRAT. Dnia 13 bm. o godzinie 22-giej napotkał na ulicy Mazowieckiej posterunkowy patrolujący leżącą na chodniku Salomee Goldberger, zam. przy ulicy Podbrzezie 2, którą jej brat Roman Wohlfeiler zam. przy ul. Mazowieckiej 130, pobił i wyrzucił z mieszkania Wezwany lekarz Pogotowia udzielił jej na miejscu pomocy. Przyczyną pobicia były niesnaski rodzinne.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 16 lipca: „Szczęście od jutra“ (premjera — nowość). Gość. występy p. Mili Kamińskiej.
Niedziela 17 lipca: „Szczęście od jutra“ (nowość). Gość. występy p. Mili Kamińskiej.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: „Banda naprzód“.
Sobota: „Banda naprzód“.
Niedziela: Banda naprzód.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Trędowata“ (Jadwiga Smosarska).
WANDA: 1) „Ja się boję utyć“; 2) „Człowiek z tłumu“
APOLLO: „Ta inna“.
SZTUKA: „Kajdany przeszłości“.
PROMIEŃ: „Hadżi Murat“ („Biały szatan“). W rolach głównych: Iwan Możżuchin; Lil Dagower i Agnes Petersen.
SŁOŃCE: „Niepotrzebny człowiek“ (E. Jannings).
UCIECHA: „Kobiecie należy wszystko wybaczyć“.
ADRIA: „Noce Marokańskie“.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

DO INTELIGENCJI. Czytelnia Kobiet im. J. Słowackiego w Krakowie, chcąc przyjść z pomocą cierpiącej Inteligencji otwiera „**Tanią wzorową stołownię**“ nie obliczoną na zysk. Zgłoszenia przyjmuje się dn. 20 i 21 lipca przy ul. św. Anny w Księgarni T. S. L. od 4 do 5-ej.

Kinoteatr „Promień“ wyświetla dziś i codziennie jedno z arcydzieł europejskiego repertuaru kinowego, monumentalny film p. t. „Hadżi Murat“ („Biały szatan“), w którym czołową rolę odtwarza słynny aktor rosyjski: Iwan Możżuchin, obok którego występuje znana piękność filmowa. Lil Dagower. oraz żona Możżuchina; Agnes Petersen. Program uzupełniają bogate dodatki naukowe i humorystyczne. Do filmu dostosowana jest specjalna ilustracja muzyczna orkiestry salonowej.

—o—

„**SZCZĘŚCIE OD JUTRA**“ świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego; laureata I. nagrody na konkursie dramatycznym im. Raynela, ukaże się na premjerze teatru miejskiego im. J. Słowackiego jutro w sobotę, dnia 16 lipca br. W znakomitej tej komedji, cieszącej się do niedawna wybitnem powodzeniem na scenie Teatru Małego w Warszawie, wystąpi gościnnie jedna z najświetniejszych polskich artystek, czołowa siła Teatru Polskiego i Małego w Warszawie, **p. Mila Kamińska**, w niepospolitej kreacji głównej roli kobiecej. Dalszą obsadę komedji stanowią pp.: Klońska-Sauerowa, Ludwiżanka, Walewska; Fabisiak; Leliwa; Michalak; Modrzewski; Turski, którzy pod kierunkiem reżyserskim p. Szyndlera przygotowali tę nowość repertuaru z wielkim nakładem pracy. Nowe wnętrze dekoracyjne przygotował p. Różański. Od jutrzejszej premjery, **ceny biletów zostały znacznie zniżone**. Jednocześnie prowadzone są próby nad przygotowaniem następnej nowości repertuaru, komedji Ludwika Verneuil'a „Kochanek pani Vidal“ z gościnnym występem p. Mili Kamińskiej, w niezwykle popisowej roli Joanny Vidal.

„**BANDA“-KABARET KOMIKÓW W „BAGATELI“.** Nowy program sympatycznych gości p. t. „Banda naprzód“; złożony z najwybitniejszych przebojów cieszy się olbrzymiem, zwrastającem z dnia na dzień powodzeniem. „Banda“ pozostaje w Krakowie jeszcze tylko trzy dni, t. j. do niedzieli dnia 17 bm. Jest to zatem ostatnia okazja zobaczenia tego wspaniałego programu. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.30. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“.

—oOo—

Sprawa likwidacji gimnazjum VII w Krakowie.

Z kół rodzicielskich miasta piszą nam: — Powróciła z Warszawy delegacja Komitetu Rodzicielskiego, która przy pomocy senatorów i posłów krakowskich przedstawiła P. Ministrowi racje, dla których męskie gimnazjum państwowe przy ul. Starowiślnej t. j. VII nie powinno ulec likwidacji, a powinno być zachowane.

Ta państwowa polska szkoła w dzielnicy żydowskiej jest poniekąd przeciwwagą prywatnego hebrajskiego gimnazjum, kształcącego wprawdzie w lojalności dla państwa polskiego swych uczniów, ale respektującego przedewszystkiem wychowanie hebrajsko-narodowe. Ma więc istnienie gimnazjum VII walory silnie państwowe.

Wielki obszar dzielnicowy — Stradom, Kazimierz, Wesoła, Grzegórzki, Dąbie, Olsza — mają męską szkołę średnią tę tylko jedną polską i państwową, nie godzi się zatem ogołacać całej wschodniej połaci miasta z tej jedynej tu szkoły średniej. I ten argument też zyskał uznanie w Warszawie.

Zamierzono w lokalu gimnazjum VII umieścić szkołę żeńską, w lokalu jak najmniej dla dziewcząt odpowiednim. Dobrze odżywieni chłopcy z Kazimierza i okolicy bez większej szkody dla zdrowia mogą przesiedzieć kilka godzin dziennie w gmachu niehigjenicznym przy hałasie ulicznym, ale wątłe dziewczątka w tych warunkach zapadałyby na płucne choroby liczniej i łatwiej niż chłopcy. A przecież lekarz szkolny już dawno memorjały przedstawiał o ciężkich warunkach dla chłopców w tym lokalu.

A stosunek rodziców do tej szkoły? W którejże szkole średniej w Krakowie rodzice tyle wykazali troski, by przyjść Państwu z pomocą w wychowaniu fizycznem dzieci? Zespół rodzicielski przy tem gimnazjum zdobył się na **wynajęcie parceli przy szkole i zbudowanie na niej sali, a właściwie hali gimnastycznej**. I za to, że tak byli czynni dla Państwa rodzice, mieliby być ukarani? Za wyścig pracy — kara? Jakiżby to skutek społeczny mieć musiało? Niechęć do jakiejkolwiek ofiarności i do pomagania Państwu w dziele wychowania.

Delegacja wróciła z nadziejami, że władze krakowskie z warszawskiemi razem uznają słuszne argumenty rodziców. Rodzice i uczniowie podnieśli się trochę na duchu, wyczekują życzliwej decyzji i nadsłuchują. **Cierpliwość ich spokojna, ale nerwowa.** A tych nerwów szkoda. „Bis dat, qui cito dat”. Im rychlej pomyślna decyzja zapadnie, tem większą sobie władze przychylność zainteresowanych zyskają i tem większą będzie wdzięczność młodzieży.

W gimnazjum VII jest zgórą 90 proc. dzieci krakowskich, jest to zatem szkoła może najbardziej „Krakowska“; nie wątpić zatem, że czynniki miejskie zdołają u władz szkolnych uzyskać zachowanie tej szkoły nadal jako jednostki samodzielnej tembardziej, że aktywność zakładu się wzmaga i z każdym rokiem się podnosi.

Ojciec.

—:oOo:—

Polacy w Brazylji.

WYWIAD Z KS. PROB. J. J. GÓRALEM Z KURYTYBY.

Korzystając z pobytu ks. J. Górala z Brazylji w Krakowie, zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie informacyj odnośnie do życia naszych rodaków na amerykańskiej ziemi.

— Na olbrzymim obszarze Brazylji, równającej się prawie co do wielkości Europie, 23 razy większej od Polski — rozpoczął nasz czcigodny rozmówca, — emigranci polscy żyją skupieni w czterech stanach: w Paranie, Sao Paulo, Santa Catharina, oraz Rio Grande da Sul. W Paranie liczba Polaków dochodzi do **100 tysięcy** (obszar Parany równa się prawie obszarowi Polski), w Rio Grande — **40.000**, w S. Catharina — **15.000**, a w São Paulo około **400 rodzin.** Powyższe stany są wysunięte najbardziej na południe i przez to najwięcej oddalone od równika. Dzięki temu klimat jest dość znośny i odpowiedni dla kolonistów z Polski.

— Czy emigranci polscy stanowią wyłącznie element rolniczy?

— Naogół tak, choć ostatnio daje się odczuwać niezdrowy pęd ku miastu. W **Kurytybie**, stolicy Parany, mieszka 10.000 Polaków, czyli 10 procent mieszkańców. Jest kilku lekarzy, nauczycieli, księży, reszta przeważnie rzemieślnicy i robotnicy. **U mieszkańców miast daje się odczuwać kryzys, koloniści wiejscy prawie go nie czują.**

— Jakie jest położenie materjalne emigrantów?

— Kolonje polskie, opasujące wieńcem Kurytybę, **są dość zamożne**. Są też kolonje uboższe, ale — kto pracuje i nie marnuje grosza, ten biedy nie zna.

— A stan religijno—moralny?

— Cechą naszych rodaków w Brazylji jest **głęboka religijność. Koloniści proszą o polskich księży**, którzyby odprawiali nabożeństwa w języku polskim.

— Jak jest z uświadomieniem narodowem?

— Są trzy filary, które podtrzymują polskość naszych wychodźców: **polski ksiądz, polska szkoła i Towarzystwo polskie.** Takiem stowarzyszeniem na terenie Brazylji jest „Oświata”, istniejąca już 11 lat (której prezesem jest właśnie ks. prob. Góral). Z funduszów towarzystwa wychodzi pismo „Lud”, na razie dwa razy na tydzień, zawierające wiadomości o Polonji brazylijskiej, wieści z Polski i t. p. Ostatnio zamieszczał w niem dłuższe artykuły dr. Tadeusz Grabowski poseł Rzplitej. — Staraniem „Oświaty“ wychodzą też popularne wydawnictwa w języku polskim dla naszych rodaków.

— Co słychać z rewolucją w Brazylji?

— Ostatnie zamieszki w Brazylji miały podkład wybitnie polityczny. Partja opozycyjna nie mogąc pogodzić się z systemem rządzenia partji, dzierżącej władzę, powstała zbrojnie przeciw rządowej. Wszystko zresztą bierze swój początek z szalejącego kryzysu i ogólnego niezadowolenia...

— Dużo słyszało się tutaj o niszczeniu zapasów kawy i wysuwano to jako argument przeciw systemowi kapitalistycznemu.

— Rzeczywiście, tysiące worków wrzucono do morza, by nie dopuścić do obniżenia się ceny za kawę. Zakłady sieroce, które wniosły prośbę do prezydenta Brazylji, p. Getulio Vargas'a, otrzymały około 400 worków kawy darmo. Coś nie coś przypadło i zakładom polskim...

Co do Polonji brazylijskiej — kończył nasz gość z za morza — na olbrzymim terenie Stanów Zjednoczonych Brazylji, żyje i rozwija się znaczna liczba Polaków, którzy wiernie stoją przy swej mowie i obyczajach i z utęsknieniem marzą o Polsce...

—o—

Śledztwo w sprawie łapanowskiej.

W dniu dzisiejszym zostały przesłane z Prokuratorji na ręce sędziego śledczego Sądu Okręgowego **akta sprawy Łapanowskiej** z pismem zarządzającem rozpoczęcie **formalnego śledztwa.** Sprawą zostało objętych 54 osoby w tem 5 kobiet. Dziewięć chłopów przebywa w areszcie śledczym. Wszyscy, których obejmuje śledztwo są stałymi mieszkańcami wsi powiatów: Wieliczka, Myślenice, Limanowa i Bochnia.

(KAD.)

—o—

Wyrok w sprawie zajść z 16 marca br.

Przed Sdem Okręgowym Karnym jednostkowym w osobie s. o. dra Pustkowskiego odbył się w dniu dzisiejszym dalszy ciąg odroczonej w dniu 7 b. m. rozprawy dotyczącej wypadków z d. 16 marca b. m. Na ławie oskarżonych zasiedli: Eugenjusz **Gacek**, l. 22, robotnik bez zajęcia, doprowadzony na rozprawę z aresztu zapobiegawczego, **Emil Hajto**, l. 20, technik dentystyczny, Juljan **Kędzior**, Mieczysław **Gaweł** l. 19, Stanisław **Rzegocki**, l. 19, murarz, Edward **Stygares**, l. 21, uczeń blacharski oraz brat jego Michał **Stygares**, l. 19, elektromonter, Wład. **Adamski**, l. 21 i Jan **Lebiesz**, l. 20, fryzjer.

Wymienieni, według aktu oskarżenia, dnia 16 marca b. r. w Krakowie w czynnem wystąpieniu uzbrojeni w kamienie **przeszkadzali policji w wykonywaniu swej służby** podczas zgromadzenia P. P. S. Ponadto oskarżeni mieli przeszkadzać czynnie w usuwaniu i przytrzymywaniu demonstrantów a nadto mieli kamieniami poturbować pełniących służbę funkcjonarjuszy P. P. Szczególnie oskarżony Gacek miał wzywać głośno do oporu przeciw policji wznosząc przytem okrzyki: „Precz z Policją, precz z tyranami!” Jako członek K. P. P. sekcji Komunistycznej Międzynarodówki werbował członków do tego tajnego, zakazanego stowarzyszenia.

Świadkowie obrony zeznawali na okoliczność, że wszyscy oskarżeni w dniu rozruchów znajdowali się gdzieindziej, względnie będąc tamże nie rzucali na nikogo kamieniami. Po przesłuchaniu świadków i po odrzuconych wnioskach obrony przewód sądowy zamknięto. Po przemówieniu prokuratora i wywodach obrońców Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego uznał winnymi zbrodni gwałtu publicznego z par. 81, 82 u. k. i skazał **Eugenjusza Gacka na 7 mies. ciężkiego więzienia** obostrzonego postem co miesiąc, zaś **Emila Hajtę i Michała Styngaresa po 4 mies. c. w.** obostrzonego postem co miesiąc. Wszystkich bez zawieszenia kary. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary. Bronili adwokaci: Bross, Aleksandrowicz, Ringelheim; Gross i Schuldenfrei. Oskarżał prokurator dr. Szypuła, który zapowiedział od tego wyroku apelację. (KAD.)

Z okolic Krakowa.

PODPALENIE. W Kryspinowie (pow. krakowskiego) pożar zniszczył zabudowania St. Kaduli i Jana Kozła, wyrządzając szkodę na około 6.000 zł. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia, którego dopuścili się z zemsty Bieniek Andrzej, Baster Albin Bieda Jan. Podpalaczy aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

USIŁOWANE ŚWIĘTOKRADZTWO Nocy onegdajsze nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego do jednej ze wsi pod Nowym Sączem, gdzie otworzyli podrobionym kluczem tabernaculum w zamiarze zrabowania naczyń liturgicznych. Świętokradcy zostali jednak spłoszeni przez stróża i zbiegli.

BÓJKA W CZASIE ZABAWY. W czasie odbywającej się w domu Dymitra Maściuka w Rostoce (pow. Nowy Sącz) zabawy, powstała bójka między parobkami, w czasie której Emil Poliwka (lat 29) postrzelił trzykrotnie z rewolweru w głowę Filipa Salomona. Na szczęście wszystkie trzy kule zraniły Salomona tylko powierzchownie w skórę i mięsień. Następnie Poliwka oddał jeden strzał z rewolweru do Edwarda Bobka (lat 32) raniąc go w szyję. Awanturnik zranił jeszcze rękojeścią rewolweru Pawła Karasiewicza, przecinając mu wargę. Za awanturnikiem, który zbiegł, wszczęto poszukiwnia.

Najserdeczniejsze podziękowanie

składam wszystkim kochanym Parafjanom, którzy w jakikolwiek sposób zechcieli uświetnić dwudziestopięciolecie mych święceń kapłańskich; w szczególności JWPanu Ministrowi Kumanieckiemu za Jego przepiękne słowa wypowiedziane tak w Jego imieniu jak i Najczcigodniejszej Almae Matris; Księdzu Infułatowi Kulinowskiemu za Jego przemówienie tchnące niewygasłem przywiązaniem do parafji św. Florjana; wszystkim Organizacjom parafjalnym; JWPanu Staroście Grodzkiemu; Zarządowi Miasta, Dyrekcji Pol. Kolei Państw., Zarządowi Tow. Wzaj. Ubezp., Orkiestrze, Chórom, oraz reszcie wykonawców Akademji.

Ze złożonych w hojnym darze 1115 zł. przeznaczyłem: 300 zł. na Komitet dla ubogich, 300 zł. na konferencję św. Winc. a Paulo. 300 zł. na Żłóbek im. Dzieciątka Jezus, 100 zł. na Ochronkę S. S. Szarytek, 100 zł. na ubogich chorych pod opieką S. Emilji Szarytki, 15 zł. na kuchnię S. Samueli Felicjanki.

X. Bogdan Niemczewski.
Proboszcz parafji Św. Florjana.

Życie gospodarcze.

Budowa magazynu tranzytowego w Gdyni.

Urząd morski w G d y n i przystąpi w najbliższym czasie do budowy **magazynu tranzytowego i dworca osobowego**, przeznaczonych do obsługi **zamorskiego emigracyjnego ruchu pasażerskiego**. Dworzec i magazyn tranzytowy będą się mieściły w jednym budynku **na molo pasażerskim przy nadbrzeżu francuskiem w pobliżu kapitanatu portu**. Dworzec długości 150 mtr. wyposażony będzie we wszelkie urządzenia i pomieszczenia dla władz celnych, przechowalnie, restauracje, umywalnie i t. d. Bezpośrednio do hali pasażerskiej przytykać będzie magazyn tranzytowy długości 120 mtr., przeznaczony dla przeładunku i magazynowania artykułów, idących łamanym frachtem kolejowo-morskim. Obydwa budynki będą budowane systemem żelbetowym. Do dworca i magazynu doprowadzonych zostanie 5 torów kolejowych. O ile pogoda dopisze, to na jesieni budynek będzie już pokryty dachem. Przy budowie zatrudnionych będzie około 200 robotników.

——oo——

Bezrobocie w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę **240.170 bezrobotnych**, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 9. bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 23.146 bezrobotnych, **hutnicy w metalu** — 7.375, **szklarze** — 2.780, **metalowcy** — 29.777, **włókiennicy** — 23.138, **robotnicy budowlani** — 21.955, **pracownicy umysłowi** — 39.791, (Warszawa 3.520, Łódź 3.826, Kraków 1.188, Lwów 2.400, Śląsk 8.065 Poznań 3.890). Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 78.461 osób.

Liczba **częściowo zatrudnionych** wynosiła 166.339 osób, z czego przez jeden dzień w tygodniu pracowało 5501 osób przez dwa dni 20.948, przez trzy dni 46.397, prze cztery dni 42.230, przez pięć dni 51.263 osoby.

———o———

Obowiązek koncesji dla przedsiębiorstw autobusowych.

Na zasadzie ustawy o **koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych**, która wchodzi w życie z dniem 18 bm. przedsiębiorstwa **istniejące już w chwili ogłoszenia tej ustawy, t. j. w dniu 18 kwietnia br., mogą w dalszym ciągu funkcjonować bez uzyskania koncesji, aż do zużycia posiadanych pojazdów mechanicznych, nie dłużej jednak niż przez okres dwóch lat od daty ogłoszenia ustawy.**

Przedsiębiorstwa te muszą jednak do dnia 18 bm. uzyskać zatwierdzenie przez władzę administracyjną **taryfy i rozkładu jazdy, oraz złożyć kaucję na polisę ubezpieczeniową** na zabezpieczenie roszczeń za śmierć lub uszkodzenie cielesne podróżnych i obsługi pojazdów.

——:o:——

Ujawnianie cen przedmiotów powszedniego użytku.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało ostatnio okólnik, przypominający obowiązek ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku. Przepisom ujawniania cen podlegają składy, sklepy, jatki mięsne, restauracje, cukiernie, bufety kolejowe, stragany, oraz inne przedsiębiorstwa sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku.

Za przedmioty powszedniego użytku, podlegające obowiązkowi ujawniania cen uważane są w znacznej części **ziemiopłody i przetwory rolne, jarzyny, nabiał, ryby, potrawy i napoje w restauracjach, owoce, mięso, wędliny, tłuszcze jadalne, bydło, nierogacizna, kolonjalne, odzieżowe opałowe, oświetleniowe, pasza, artykuły budowlane, artykuły gospodarstwa domowego, skóry, przybory, szkolne i piśmienne, artykuły apteczne itd.**

Za brak cen na towarze, oraz za brak cennika odpowiada właściciel przedsiębiorstwa.

Obowiązek ujawniania cen polega na bezpośredniem uwidocznieniu tych cen na przedmiotach powszedniego użytku, oraz na wywieszeniu cennika.

Giełda krakowska.

Kraków, 14 lipca (PAT). Giełda. Bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 14 lipca (PAT). Giełda. Dolar nienotowany. Dewizy: Gdańsk 174.10 — 174.13 — 173.67; Holandja 359.90 — 360.80 — 359.00; Londyn 31.65 — 31.80 — 31.50; N Jork 8.921 — 8.941 — 8.901; telegr. 8.926 — 8.946 — 8.906; Paryż 35.02 — 35:11 — 34:93; Praga 26.39½ — 26.46 — 26.33; Szwajcarja 173.95 — 174.38 — 173.52; Włochy 45.60 — 45.82 — 45.38; Berlin nienotowany.

Zmiany personalne w sądownictwie.

Ostatni numer „Monitora Polskiego" przynosi na trzech stronach długi szereg zmian personalnych w resorcie ministerstwa sprawiedliwości, nominacyj, przeniesień i zwolnień obejmujących około 240 nazwisk. Bardzo duże zmiany osobowe zaszły zwłaszcza na terenie apelacji krakowskiej: M. in. ogłoszono przeniesienie w stan spoczynku prezesa sądu apel. dra Strawińskiego Adama i zamianowanie go notarjuszem w Sosnowcu, zamianowano szereg aplikantów sądowych asesorami i wyznaczono liczne delegacje sędziów okręgowych i grodzkich. Charakterystycznie przedstawiają się zmiany personalne w zakresie notarjatów. M. in. wiceminister sprawiedliwości p. Świątkowski Mieczysław otrzymał delegację do pełnienia czynności **pisarza hipotecznego** przy sądzie grodzkim w Łodzi, sędzia Sądu Najwyższego **Zaleski Stanisław** odwołany został z delegacji do pełnienia funkcji pisarza hipotecznego w Łodzi i Łucku, zaś wiceprezes sądu okręgowego w Łucku p. **Jasiukowicz Władysław** odwołany został z delegacji do pełnienia obowiązków pisarza hipotecznego przy sądzie okręgowym w Nowogródku. Jak widać mniej zaszczytne, ale rentowne stanowisko pisarza hipotecznego jest atrakcją dla podsekretarzy stanu i prezesów sądów...

———o———

Perspektywy polskich gospodarstw rolniczych.

W okresie obecnym zaznacza się specjalnie silnie wpływ międzynarodowej polityki gospodarczej, której działanie uniemożliwia szybszą likwidację trudnej sytuacji, wytworzonej na rynku zbożowym. Z jednej bowiem strony cały szereg

zarządzeń interwencyjnych

wielu państw działa w kierunku utrzymania produkcji zbóż w niezmniejszonych rozmiarach, z drugiej zaś strony ograniczenia przemiałowe, cła i zakazy przywozu mogą przyczynić się do pewnego zmniejszenia się konsumcji. Trudności potęguje okoliczność, iż **w razie zaznaczenia się tendencji do ograniczenia obszaru zasiewów w jednej grupie krajów eksportowych, jest ona natychmiast dyskontowana przez pozostałe kraje, które powiększają powierzchnię zasiewów**, kompensując w ten sposób spadek produkcji zbóż w krajach, ograniczających zasiewy. Przy istnieniu takiego stanu rzeczy, **należy pesymistycznie zapatrywać się na możliwość szybkiego zlikwidowania nadprodukcji zbóż.**

Należy przypuszczać, że

cena zbóż w przyszłym roku gospodarczym

będzie kształtować się na **niskim poziomie**. O ile nie będzie **katastrofalnego nieurodzaju** w jednym z krajów eksportowych półkuli północnej, ceny zbóż w zakresie jesiennym i zimowym przyszłego roku gospodarczego nie będą wyższe od cen zbóż w analogicznym okresie bieżącego roku gospodarczego. **Raczej należy oczekiwać zniżki cen.**

Stan zasiewów w Polsce

jest dobry. Wprawdzie długotrwałe deszcze i chłody mogły wpłynąć ujemnie na jakość ziarna, jak dotychczas jednak można się raczej spodziewać **dobrego rezultatu żniw**. Wobec tego, należy oczekiwać **dość znacznej podaży w pierwszych miesiącach poźniwowych.**

Możliwość

zbytu ziemniaków

w bieżącym roku gospodarczym jest **znacznie mniejsza, niż w roku ubiegłym**. Należy, również liczyć się z mniejszem zapotrzebowaniem w miesiącach jesiennych wobec **ograniczenia produkcji trzody chlewnej.**

Powierzchnia zasiewu

buraków cukrowych

uległa dalszemu ograniczeniu. Wynosi ona zaledwie niewiele ponad 60 proc. przeciętnej z lat 1926-1930 i jest o 13 procent mniejsza od zeszłorocznej.

Z szeregu krajów hodowlanych nadchodzą wiadomości o

dalszych ograniczeniach produkcji.

Wiadomości te mogą służyć, jako potwierdzenie tezy, że spadek cen artykułów hodowlanych wywołany ich nadprodukcją, należy uważać za zahamowany. Przebieg kryzysu hodowlanego był ostrzejszy, lecz zarazem **ulega on szybszej likwidacji, niż kryzys, wywołany nadprodukcją roślinną.** Obecnie zahamowanie zwyżki cen artykułów hodowlanych należy uważać za zjawisko przejściowe. W najbliższym już czasie można oczekiwać **sezonowej zwyżki cen głównych artykułów.** Istnieją wszelkie objektywne dane do czynienia przypuszczeń, że w ciągu jesieni i zimy ceny artykułów hodowlanych będą kształtować się na poziomie wyższym od zeszłorocznego. Na pewne osłabienie tendencji zwyżkowej może wpłynąć jednak **ograniczenie konsumcji**, wywołane ogólną ciężką sytuacją gospodarczą.

W Polsce sytuacja na rynku produktów hodowlanych kształtuje się **podobnie do sytuacji na głównych rynkach światowych.** Na zwyżkę cen artykułów hodowlanych może działać hamująco **ogólny stan gospodarczy kraju**, w każdym jednak razie należy liczyć się z poważną poprawą cen artykułów w stosunku do cen artykułów roślinnych.

Ceny masła

po sezonowej zwyżce w pierwszej połowie maja, która w roku bieżącym miała specjalnie ostry przebieg (zapewne na skutek zmniejszenia pogłowia oraz braku pasz przy późnej wiośnie), spadły znacznie w ciągu drugiej połowy miesiąca. Wysoka cena tego artykułu podziałała hamująco na jego wywóz. Należy przypuszczać, że najniższy poziom cen masła w roku bieżącym został już przekroczony.

Ceny jaj kształtują się wciąż na bardzo niskim poziomie. Na niski poziom cen jaj wpływają w znacznej mierze niskie ceny na zagranicznych rynkach odbiorczych.

Stan finansowy

większości warsztatów rolnych nie wykazuje ostatnio pogorszenia. Zmniejszył się również odsetek protestowanych weksli rolniczych. Spadku tego nie należy jednak uważać za objaw poprawy stanu gospodarczego wsi, a raczej za objaw tendencji do prolongowania weksli do okresu poźniwnego. Obecny okres można scharakteryzować jako okres przejściowy. Należy jednak liczyć się z okolicznością, że znaczna część warsztatów rolnych będzie na jesieni r. b. gorzej niż w roku ub. wytrzymywała nacisk instytucyj kredytowych i że wskutek tego może nastąpić zwiększenie liczby upadłości.

——oOo——

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 72.00 — 73.00.

Pożyczki: 3% budowlana 36.25; 4% inwestycyjna 93.50 — 93.25 — 93.50; 4% dolarowa 47.25 — 47.60; 7% stabilizacyjna 46.50 — 47.50 47.25; 10% kolejowa 100.00; Listy zast. B. G. K. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 14 lipca. Z powodu zaburzeń atmosferycznych notowań brak.

Radjo.

FALE KRÓTKIE ZASTĄPI NÓŻ CHIRURGA.

Zastosowanie elektryczności w chirurgji leczniczej i t. zw. chirurgji plastycznej — kosmetyce, nie jest bynajmniej środkiem nowym. Medycyna przyznała już dawno, że w wielu wypadkach nóż nie da się zastosować. Jeszcze więc pod koniec ubiegłego stulecia zwrócono się w badaniach do elektryczności, słusznie oczekując, że tajemnicza ta siła, której najwięksi uczeni zdefinjować nie potrafią, — zaprowadzi medycynę na nowe drogi postępu.

Po ujarzmieniu elektryczności dla celów terapji, nauka medycyny nie ustająca w swych badaniach laboratoryjnych, przeszła do stosowania **w lecznictwie fal radjowych** o wielkiej częstotliwości, z początku lecznictwa doświadczalnego, a od niedawna praktycznego. Już w stosunkowo krótkim czasie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie nauka radjo-elektryczna znajdowała odrazu szybkie i szerokie zastosowanie, chirurgja, przy pomocy **fal radjowych, uratowała życie i przywróciła zdrowie tysiącom osób.**

Radjo-chirurgja umożliwiła dokonywanie operacji, przedtem uważanych za beznadziejne. „Nóż radjowy" przestał być jedynie narzędziem eksperymentów w gabinetach badaczy. Zastosowanie tych fal wewnątrz organizmu ludzkiego, to trzecia metoda w dziedzinie elektroterapji. Dwie pierwsze, znacznie starsze, to: krzepnięcie tkanek przy pomocy elektryczności i ewentualne ich zwęglanie; druga zaś — to stosowanie djatermji. Wszystkie metody teoretycznie mówiąc, posiadają wspólną cechę działania, której istotę stanowi mikroskopijny niemal łuk prądu elektrycznego, wytwarzany przez skoncentrowanie siły oscylatora o bardzo wielkiej częstotliwości, na malutką przestrzeń tkanki organizmu ludzkiego. To sprawia, że w miejscu, które dotyka maleńki elektrod, **tkanka rozpada się sposobem bezkrwawym.** Dla chirurgji ważne jest, że prąd elektromagnetyczny, który w ten sposób rozdziela tkanki, zabija równocześnie wszelkie bakterje, któreby w tem miejscu mogły istnieć, a następnie tkankę natychmiast zasklepia, niedopuszczając do krwawienia.

Dalsze, pracowite badania w dziedzinie stosowania krótkich fal radjowych w lecznictwie, może doprowadzić do wyników dziś jeszcze uważanych za nieosiągalne. Mówi się naprzykład w fachowej prasie amerykańskiej o zabijaniu w ten sposób wewnątrz organizmu jednej z największych plag ludzkich, mianowicie raka, bez względu na stadjum rozwoju choroby.

———o———

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 15 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dz. bież.; 12.10 Przegląd prasowy; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. met.; 12.45 Płyty; 15.00 Kom. gospodarczy; 15.10 Płyty; 16.35—19.15 Transmisje z Warszawy; 19.15 Rozmaitości, komunikat sportowy i bieżące, giełda zbożowa; 19.30 Program na dz. nast.; 19.35 Prasowy Dz. Radj.; 19.45 Pogadanka dla pań: p. dr. M. Fredro-Boniecka: „Kobieta w walce o szczyt górski Kańczunczanga"; 20.00—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22.00—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa: program na dz. bież.; 12.20 Płyty; 12.40 Kom. meteor. z Warszawy; 12.45 Płyty; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dz. nast.; 19.45 „Portrety chińskie" feljeton T. Parnickiego; 22.20 „Mister Plick ratuje sytuację"; 22.40—23.30 Transmisje z Warszawy.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Przegląd prasowy; 12.40 Kom. Państw. Inst. Met.; 12.45—14:10 Płyty; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10—15.30 Płyty; 15.35—16.35 Koncert solistów z płyt; 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Ważność i znaczenie jazdy konnej" — wygł. major J. K. Chodowiecki; 17.00 do 18.00 Koncert ork. wojsk. 32 pp.; 18.00 „Lekarz chorego świata" — wygł. p. W. Rogowicz; 18.20—19.15 Muzyka taneczna; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Pras. Dz. Radjowy; 19.45 „Przegląd roln. prasy zagr." z Wilna; 19.55 Program na dz. nast.; 20.00 Koncert symfoniczny (ze studja). Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i B. Ginzburga (wiolonczela); 20.45 Feljeton muzyczny; 21.00—21.50 Dalszy ciąg koncertu; 21.50 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 21:55 Kom. Meteor.; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 do 23.30 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dz. bież.; 12.20 Płyty; 14.00 Komunikat gospodarczy; 15.10 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt); 15.20 Płyty; 16.20 M. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki; 17.00 Koncert Klubu Mandolinistów „Halka"; 18.00 Prof. dr. K. Simm: „Czy las jest żywym organizmem"; 19.15 Rozmaitości; 19.25 Program na dz. nast.; 19.30 Komunikaty sportowe; 19.45 Odcinek powieściowy; 22.00 Program na dz. nast.; 22.05 Płyty; 23.00 Skrzynka poczt. w języku francuskim, omówi Dyr. Programów P. R. Katowice — St. Tymieniecki.

Robotnicy okupowali fabrykę w Pabjanicach.

Warszawa, 14. lipca. (Tel. wł.). Zakłady Pabjanickie „Krusze i Ender“ **wymówiły pracę 1.200 robotnikom, z terminem 2-tygodniowym.** Robotnicy zwołali natychmiast **zebranie na dziedzińcu fabryki, i w rezultacie uchwalili szereg żądań pod adresem administracji zakładów.** W żądaniach tych idzie głównie o **pracę dla robotników, po wyczerpaniu przez nich zasiłków w Funduszu Bezrobocia.**

Podczas wiecu, który odbywał się na dziedzińcu fabrycznym, wtargnęli w obręb zakładu komuniści. Tłum **wyłamał bramę** i przedostawszy się do biur dyrekcji domagał się uczynienia zadość wysuniętym żądaniom. **Zjawiła się wówczas policja, ale na żądanie właścicieli fabryki nie interwenjowała.** Wówczas **3.400 robotników okupowało fabrykę,** przyczem zapowiedzieli oni, że nie ruszą się **z miejsca.** Sytuacja zapowiada się **groźnie.**

—oOo—

Nowe opłaty na bezrobocie od 1 września

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.). Jak się dowiadujemy, nowe opłaty na fundusz pomocy bezrobotnym **obowiązywać** zaczną **już od pierwszego września br.** Akcja pomocy bezrobotnym ma być uruchomiona **już w październiku.** Niezależnie od doraźnej pomocy dla bezrobotnych, komitet prowadzić będzie akcję, mającą na celu wyszukiwanie im pracy.

Ulgowy obrót paczkami żywnościowemi.

Inowacja **ministerstwa poczt.**

Warszawa, 14. 7. (Telef wł.) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa poczt i telegr., wprowadzające **specjalny ruch pocztowy paczkami żywnościowemi.** Akcja ta ma na celu **ułatwienie porozumienia między producentem a konsumentem** i może usunąć do pewnego stopnia **pośrednictwo,** podrażające dziś produkty żywności, oraz wyrównać **różnicę cen,** jaka istnieje między poszczególnemi dzielnicami i miastami. Rozporządzenie daje z jednej strony **producentowi możność przesyłania swej oferty i cennika do urzędu pocztowego wybranego przezeń województwa,** urząd zaś tę ofertę roześle i spowoduje jej **wywieszenie we wszystkich urzędach pocztowych przy siedzibach starostw.** Oferty mogą być przesyłane drogą **telegraficzną, lub listową.**

Konsument ze swej strony będzie mógł **zamawiać towar przy pomocy specjalnych druków** za 5 groszy, lub też **telegraficznie.**

Ceny **telegramów żywnościowych** tak dla producentów, jak i konsumentów, będą **znacznie zniżone,** jak również **opłaty za paczki.** Zamiast obowiązujących dziś 6-ciu stref, poczta wprowadzi 2 strefy: do 100 kilometrów i ponad tę odległość. Opłaty w pierwszej, za przewóz paczki 5 kg wynosić będą 50 groszy, opłaty w drugiej strefie za 5 kg. paczkę wyniosą 1 zł. Dotychczas za paczkę 10 kg ponad 100 km płaci się 6.10 zł. Rozporządzenie ukaże się w tych dniach a wejdzie w życie z dniem 1 sierpnia b. r.

Żywiołowy pożar
dzielnicy rozrywkowej Nowego Jorku.

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że wczoraj popołudniu wybuchł **olbrzymi pożar w dzielnicy Coney Island, która jest pewnego rodzaju „Lunaparkiem“, obejmującym całą dzielnicę Nowego Jorku.** Płomienie pędzone silnym wiatrem, **rozszerzyły się z niezwykłą gwałtownością i wkrótce pożar objął sześć ogromnych bloków kamienic,** w których mieszczą się lokale **rozrywkowe, kina, teatry i t. p.**

Straż pożarna była **bezsilną wobec szalejącego żywiołu** i ograniczyła swą akcję **jedynie do ratowania ludzi.** Straż ogniowa wraz z policją utworzyła mianowicie **kordony, przez które uciekały tłumy z terenu objętego ogniem a następnie rozdzielała uciekających skierowując ich grupami w ulice nieogarnięte pożarem.**

Nie udało się jednakże uniknąć **paniki,** w czasie której, **około 250 osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia; 50 osób ulokowano w szpitalach.** Pastwą pożaru padło około **2 tys. samochodów,** ogólne zaś straty materjalne wynoszą **około 5 miljonów dolarów. Przeszło tysiąc osób znalazło się bez dachu nad głową.** W akcji ratunkowej brała udział cała straż pożarna z Brooklynu i Nowego Jorku.

———o———

60 DZIECI OFIARĄ PANIKI W PŁONĄCEM KINIE.

Nowy Jork, 14 lipca. W chilijskim porcie Talcahuano wydarzyła się wczoraj **katastrofa, której ofiarą padło 60 dzieci. Podczas przedstawienia dla dzieci w kinie wybuchł pożar.** Podczas paniki **20 dzieci zostało stratowanych na śmierć a 40 dzieci odniosło rany.**

W Lozannie — o kryzysie gospodarczym.

Warszawa, (PAT.) Powrócił z Lozanny dyr. depart. minist. przemysłu i handlu p. Sokołowski, delegowany tam dla udziału w **pracach ekonomicznych konferencji lozańskiej.** Prace te szły w dwóch kierunkach, a mianowicie: 1) w kierunku **przygotowania światowej konferencji gospodarczej,** mającej się zająć omówieniem całokształtu problematów natury ekonomicznej, powstałych w okresie kryzysu światowego, 2) w kierunku zwrócenia **specjalnej uwagi na odcinek europejski kryzysu,** będący w bardzo dużym stopniu zależny od trudności, jakie przeżywają w dziedzinie bądź to finansowej, bądź handlowej państwa Europy środkowej i wschodniej.

Konferencja lozańska postanowiła utworzyć specjalną komisję z udziałem wszystkich państw zainteresowanych, w tej liczbie i Polski, która już w najbliższym czasie zajmie się opracowaniem konkretnych projektów naprawy stosunków tej części naszego kontynentu. Jeszcze przed rozpoczęciem prac powyższej komisji istnieje zamiar **zwołania komitetu studjów** bloku państw Europy środkowej i wschodniej dla opracowania wspólnych postulatów i jednolitej linji postępowania.

Oferta min. Simona.

„Stała wymiana poglądów“.

Rzym (PAT). Agencja Stefani dowiaduje się, że angielski min. spraw zagran. **Simon** zwrócił się wczoraj **do charge d'affaires poselstwa włoskiego w Londynie** z prośbą **o poinformowanie rządu włoskiego o oświadczeniach, wygłoszonych przez Simona na wczorajszem posiedzeniu izby gmin.** W oświadczeniach tych Simon podkreślił, że rzeczą **konieczną jest, aby mocarstwa europejskie prowadziły w dalszym ciągu,** w duchu przyjaźni, jaka panowała w Lozannie, **stałą wymianę poglądów w najważniejszych zagadnieniach międzynarodowych w danej chwili.** Inicjatywa rządu angielskiego w tej dziedzinie spotyka się **z poparciem rządu francuskiego.**

Zwracając się z tą inicjatywą do rządu włoskiego, min. Simon wyraża nadzieję, że odpowie on przychylnie na propozycje angielskie. Charge d'affaires poselstwa włoskiego w Londynie otrzymał polecenie zakomunikowania Forreigne Office, **że rząd włoski z całą przychylnością wita inicjatywę rządu angielskiego, mającą na celu stałe porozumienie doradcze państw europejskich.**

Stabilizacja płac robotników belgijskich.

Bruksela, (PAT.) Narodowa komisja parytetyczna robotników i pracodawców doszła do porozumienia, którego zasadniczym warunkiem jest **stabilizacja płac do dnia 1 listopada r. b.** oraz **ponowne przyjęcie wydalonych górników w zagłębiu Borinage.**

Groźny pożar wsi.

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.). We wsi Modliborzyce w zabudowaniach Antoniego Lisa wybuchł onegdaj pożar, który **w krótkim czasie ogarnął całą wieś, przerzucając się szybko z miejsca na miejsce.** Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, podjętej przez okoliczne straże pożarne, **spłonęło 122 budynków.** Podczas pożaru zginęło **dużo żywego inwentarza.** Straty wyrządzone ogniem przekraczają **200 tys. złotych.**

UBYTEK ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM.

Warszawa. (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca br. wykazuje zapas złota 479.371.000 zł., tj. o **4.953.000 zł. mniej niż w poprzedniej dekadzie.** Natomiast pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się **o 2.170.000 zł.** do sumy 48.324.000 zł., niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się o 3.029.000 zł.** do sumy 109.304.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje **spadek o — 7.038.000 zł.** i wynosi 663.948.000 zł. Stan **pożyczek zastawowych** wzrósł o 81.000 zł. do — 124.201.000 zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 151.087.000 zł., tj. o 8.993.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła **o 31.861.000** (169.078.000 zł.). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 21.472.000 zł.** (1.083.911.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi **38,26 proc.** (8.26 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 42.11 proc. (2.11 proc. ponad pokrycie statutowe).

—oo—

Paryż w dniu święta narodowego.

Paryż, 14 lipca. Z okazji francuskiego święta narodowego **cały Paryż udekorowany jest flagami o barwach narodowych.** Nastrój w mieście jest **podniosły.** Na placu Inwalidów **odbyła** się przedpołudniem **wielka parada wojskowa,** na której obecni byli prezydent republiki **Lebrun,** rząd francuski, członkowie parlamentu, osobistości ze świata politycznego i wojskowego, oraz korpus dyplomatyczny.

ZABŁĄKANY LOTNIK NIEMIECKI.

Paryż, (PAT.) Pewien **lotnik niemiecki** wylądował wczoraj na lotnisku w miejscowości **Dogneville w pobliżu Epignal.** Na miejsce przybyły władze wojskowe i specjalny komisarz policji. Po sprawdzeniu dokumentów, **lotnikowi pozwolono wrócić do Niemiec.**

Przed rozpoczęciem robót konserwacyjnych
przy Ołtarzu Wita Stwosza w kościele Marjackim.

ODNAWIANIE JEDNEGO Z NAJCENNIEJSZYCH ZABYTKÓW SNYCERSTWA ŚREDNIOWIECZNEGO W POLSCE.

Z inicjatywy Archiprezbitera kościoła Marjackiego **Ks. Dra Infułata Józefa Kulinowskiego** dokonano w dn. 9 lipca br. oględzin ołtarza Wita Stwosza, a to w celu skutecznego **dalszego zakonserwowania tego znakomitego zabytku,** oraz ewentualnego **naprawienia poczynionych przez czas i otwieranie uszkodzeń.**

Pierwszą koniecznością są **roboty ślusarskie około skrzydeł ruchomych,** które skutkiem własnego ciężaru, będąc stosunkowo często otwierane i pozostawiane tak nawet na kilkotygodniowe okresy w ciągu **roku, obniżyły się końcami ku dołowi na 3—4 cm., co** widać zwłaszcza w **wysunięciu się najwyższego pola z fugi.** Na skutek tego obniżenia **zupełne domykanie skrzydeł stało się niemożliwem.** Jak wiadomo ołtarz jest **przez większą część roku zamknięty,** a bywa otwarty w okresach **świątecznych i przez miesiąc maj.** Fakt ten tkwi **w głębokiej tradycji** i pozostaje **w ścisłej łączności z dorocznym porządkiem nabożeństw.** Świadczy zresztą o tem samo założenie skrzydeł ruchomych. Zamykanie ołtarza daje pozatem rękojmię **skuteczniejszego zakonserwowania i ochronienia delikatnej roboty snycerskiej wspaniałego wnętrza szafy i 6 wypukłorzeźb na wewnętrznej stronie skrzydeł.** Roboty ślusarskie, jakie będą obecnie przeprowadzone, mają za zadanie ułatwić jaknajdalej otwieranie i zamykanie ołtarza **bez wstrząsów,** oraz zabezpieczenie otwartych skrzydeł ruchomych od obniżania się ku dołowi.

Ażeby wykorzystać rusztowanie, wystawione przed ołtarzem dla dokonania robót ślusarskich, uznano za konieczne **zbadać bliżej także stan rzeźb, płaskorzeźb, pozłoty i polichromji.** Skonstatowano, że drzewo z którego wykonane są rzeźby i reljefy zachowało się **naogół w dobrym stanie i nie wykazuje śladów toczenia przez robaki.** W grupie środkowej zauważono brak **niektórych drobnych szczegółów, które odpadły i poczęści są zachowane, względnie łatwe do uzupełnienia.** Najwięcej uszkodzeń wykazuje **delikatna dekoracja plastyczna nad wypukłorzeźbami wewnętrznemi i ornamenty roślinne nad płaskorzeźbami zewnętrznemi.** Uszkodzenia te winny być usunięte jużto przez **dopełnienie fragmentami, znalezionemi w formie ułomków i zbieranemi starannie w okresie po ostatniej restauracji** (jaka nastąpiła w latach 1867—71), jużto przez **uzupełnienie w nielicznych wypadkach ważniejszych.**

Stwierdzono ponadto, że lazur na lewej, bocznej wewnętrznej ścianie szafy ołtarza jest **w wyjątkowo złym stanie w porównaniu z resztą.** Pozłota zaś w całym ołtarzu, będąca naogół w dobrym stanie, wymagała-by tylko **usunięcia warstwy brudu.** Skonstatowano dalej, że predella wykazuje znaczne uszkodzenia, szczególnie w zwojach roślinnych. Część ta ołtarza była najwięcej uzupełniona w czasie ostatniej restauracji. Podorabiane wtedy części figurek w dużej mierze **poodpadały** i te należy nanowo umocować.

Potrzeba wykonania robót ślusarskich, snycerskich i innych pociąga za sobą konieczność **specjalnego fachowego i ciągłego nadzoru,** tem bardziej, że chodzi **o jeden z najcenniejszych zabytków snycerstwa średniowiecznego, a zabytków Polski w szczególności.** W tym celu zawiązał się komitet, którego zadaniem będzie roztoczyć najczujniejszą i stałą opiekę, kontrolę i dozór nad robotami. W skład komitetu weszli: Prezes **dr. Stanisław Tomkowicz, Ks. Infułat Dr. J. Kulinowski,** Konserwator Metropolitalny **Ks. dr. Tadeusz Kruszyński,** Konserwator Wojewódzki **arch. Bohdan Treter, Dr. Józef Muczkowski, Prof. Juljan Makarewicz,** Radca **Jagusiński,** Arch. **Fr. Mączyński,** Prof. Dr. **Tadeusz Szydłowski,** Dr. **Zbigniew Bocheński.**

—o—

Po zamknięciu kroniki.

Piękny sukces Wisły.

NIEROZEGRANA Z WACKEREM 3:3.

Wiedeńczycy pokazali grę ładną, pełną jednak niepotrzebnych kombinacyj wszerz i dlatego nieskuteczną. Toteż osłabiona brakiem Reymana I Balcera Wisła prowadziła 2:0 ze strzałów **Kisielińskiego** w 12 i 32 min. Bramki dla Wiedeńczyków padły dopiero w 40 i 44 min. Do przerwy wynik brzmiał 2:2.

W 34 min. po pauzie Wackerowi udaje się uzyskać prowadzenie 3:2, wyrównuje jednak **Stefaniuk** w 38 min.

Rogów 3:4 dla Wisły. Publiczności niewiele ponad tysiąc osób.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 56

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

— Leszno? naprawdę? — powtórzył, uderzony tym szczegółem Dawidowski, gdy się Kondycki oddalił.

— Albo co? Jedną z tych panien poznałeś na balu! — wrącił Bońkowski.

— Nie o to! Dziwi mnie ten zbieg... właśnie tłumaczyłem komendantowi, że muszę iść na Leszno...

Spiskowcy zbledli.

— Jakto? Mówiłeś, że Leszno? Wszak o tem nie wiedział nikt! — wybuchnął Smagłowski.

— Strzeliłem tak, z powietrza, że do ojca, który przybył z Podgórza!

— Na Leszno?

— Na Leszno!

Skonsternowani skupili się na chodniku, koło gęsto uczęszczanej traktjerni.

— Dlaczego: źle? Ręczę, że komendant nikogo nie wyśle na przeszpiegi! Nie może! Samby wpadł! A więcej nie wie nikt... — wzdrygnął się na wspomnienie Mackrottowego spojrzenia.

Gdy tak wahali się i przystawali niezdecydowani, pękły drzwi traktjerni i wyleciał z nich, jak z procy, człowiek starszy bez kapelusza, w zmiętej, poszarpanej odzieży. Zatoczył się na chodniku, słaniając.

Krzyk wielki gruchnął za nim, krzyk wódką i piwem nabrzękły, ochrypły, rumorem krzeseł i kijów sękatych poparty. A w tej wrzawie głos jeden:

— Szpieg! szpieg!

Uczyniło się zbiegowisko. Napadnięty zaprzysięgał się, że jest niewinny, że nic wspólnego ze szpiegostwem niema. Nieludzkim głosem wył o miłosierdzie.

— Chodźmy stąd! — zdobył się na decyzję Smagłowski, uznając za stosowne wycofać się co rychlej, zanimby jakiś zdradziecki ront wynurzył się z sieci mrocznych ulic.

Poszli w kierunku Nowomiejskiej i Długiej. Każdy szedł osobno, byle towarzysza z oczu nie stracić. Ludzi dosyć wracało z katedry, więc zaszyć się między nich było łatwo.

Tylko Dawidowski, którego zmora szpiegowska prześladowała dziś szczególnie, nie mógł zaraz otrząsnąć się po incydencie w traktjerni. Niepokój wewnętrzny kazał mu zbliżyć się do Bońkowskiego, z którym czuł się poufalszy.

— Czy ten człowiek naprawdę był szpiegiem? — zadał mu naiwne pytanie, którego zaraz się powstydził.

— Alboż to dziś łatwo w Warszawie łotra od poczciwego odróżnić? — odparł wzruszając ramionami Bońkowski. — Bywa nieraz, że ten, co szpiegiem drugiego mianuje, sam gdzieś w psiarni Nowosilcowa służy. Nikomu dziś wierzyć nie można. Ale i poczciwi też bronić się muszą, by ich nie zjedzono. Ogólny nastrój, jak strach, ma też wielkie oczy. Jest to dziś nieunikniona choroba naprężonych nerwów. Dlatego i niewinni padają ofiarą.

— Straszne czasy! — szepnął Dawidowski.

— Grunt, że naród się broni! Naoślep może, nierozważnie, ale się broni! Tradycja Kilińskiego nie wygasła w mieszczaństwie warszawskiem.

Przechodzili właśnie koło Arsenału u wylotu Nalewek i Bielańskiej. Zakratowane okna parteru i większe w trzech czwartych zamurowane okna wysokiego piętra majaczyły w mrokach ciemnemi plamami. Drewniana rogatka i szyldwach przy głównej bramie stali wspólnie na straży ponurego jak więzienie budynku.

— Była tu wtedy prawdziwa Bastylla — rozgadał się Bońkowski — fosą od ulicy odcięta. Tu był mózg warszawskiego powstania, bo w naszych znajdowała się rękach. Na jej murach wyłamali sobie Moskaliska zęby. Generał Cichocki dowodził...

— A teraz?

— Teraz oni w miejsce starej warowni tę ruderę wystawili i trzymają. Kilka tysięcy karabinów zamknęli w tych murach. Ale rudera ta ich nie obroni, nie!

— Rozwalimy ją w imieniu Napoleona II-go! — odparł ściskając pięści Dawidowski. — W odwet za dzisiejszą zniewagę!

Weszli w Tłomackie. Wiatr mroźny uderzył w nich z Leszna.

XVII.

Zanim Bońkowski i Dawidowski zdążyli śladem idących przodem kolegów dotrzeć do bramy starej, mieszczańskiej kamienicy Kayzerów, wśród rozszalałej już na dobre śnieżycy zatoczyły się przed nią dwa powozy, z których dały się słyszeć łaskotliwe, wyuzdane chichoty i ochrypłe pijackie okrzyki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.